DZIŚ 4 STRONY

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, poniedziałek 8 luty 1954 r. Nr 32 (1171) B Cena 20 gr

Posiedzenie czterech ministrów w siedzibie Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech. Na zdjęciu: widok sali obrad. Foto — CAF

Plan produkcji przemysłowej 1953 r. wykonaliśmy w 103,9 proc.

Komunikat PKPG o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1953

Wyniki wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1953 w dziedzinie rozwoju przemysłu, rolnictwa, transportu, inwestycji i budownictwa, zatrudnienia i wydajności pracy oraz materialnego i kulturalnego poziomu życia ludności — charakteryzują następujące dane:

I. Wykonanie planu produkcji w przemyśle

Plan globalnej produkcji przemysłowej na rok 1953 według wartości w cenach niezmiennych został wykonany w 103,9 proc. Globalna produkcja przemysłu socjalistycznego wzrosła o 17,5 proc. w porównaniu z 1952 r., a o 129 proc. w porównaniu z 1949 r.

Wykonanie planu globalnej produkcji przemysłowej przez przedsiębiorstwa podległe poszczególnym ministerstwom przedstawia się następująco:

	Procent wykonania planu na rok 1953
Ministerstwo Hutnictwa	106
Ministerstwo Górnictwa	102
Ministerstwo Energetyki	101
Ministerstwo Przemysłu Maszynowego	104
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	96
Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego	102
Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych	105
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	104
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	99,7
Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego	106
Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła	109
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Kolei	111
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego	103
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Leśnictwa	105
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Zdrowia	110
Przedsiębiorstwa przemysłowe Centralnego Urzędu Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa	111
Przedsiębiorstwa przemysłowe Centralnego Urzędu Kinematografii	94

Przy ogólnym przekroczeniu planu produkcji globalnej o 3,9 proc. plan produkcji artykułów konsumcyjnych został przekroczony o około 5,7 proc., zaś plan produkcji środków wytwórczości o około 2,5 proc. Na wyższe przekroczenie planu produkcji artykułów konsumcyjnych niż środków wytwórczości wpłynęły uchwały IX Plenum KC PZPR, które zmobilizowały klasę robotniczą do realizacji wysuniętego przez Partię i Rząd zadania przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących. Dodatkowym czynnikiem przekroczenia planu było — rozwijające się szeroko w ostatnich miesiącach 1953 r. — współzawodnictwo na cześć II Zjazdu PZPR.

Szybsze tempo wzrostu produkcji artykułów konsumcyjnych zaznaczyło się w II półroczu 1953 r. Podczas gdy wzrost łącznej produkcji globalnej 3 Ministerstw: Przemysłu Lekkiego, Rolnego i Spożywczego oraz Mięsnego i Mleczarskiego wyniósł na przestrzeni całego 1953 roku około 11,5 proc. w porównaniu z 1952 r., to w II półroczu wzrost ten w porównaniu z odpowiednim okresem 1952 r. osiągnął około 14 proc. Równocześnie w wielu dużych przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego i hutniczego zapoczątkowano na większą skalę produkcję uboczną artykułów powszechnego użytku.

W roku 1953 wyprodukowano ponad plan roczny znaczne ilości niektórych ważnych artykułów przemysłowych.

Przekroczono zadania planowe w zakresie następujących środków wytwórczości: surówki, wyrobów walcowanych, rud żelaza, rud cynkowo ołowianych, miedzi elektrolitycznej, węgla kamiennego, koksu, produktów naftowych, silników elektrycznych, samochodów ciężarowych i osobowych, traktorów, barwników, przędzy sztucznego jedwabiu, opon, elektrod węglowych.

Przekroczono również plan produkcji niektórych wyrobów konsumcyjnych masowego użytku, m. in. i mięsa, konserw mięsnych, wędlin, konserw rybnych, cukierków, czekolady, papierosów, wina, piwa, tkanin bawełnianych, wełnianych, lnianych i jedwabnych, obuwia skórzanego, odbiorników radiowych, rowerów i motocykli.

Niektóre ministerstwa nie wykonały jednak w pełni planu produkcji szeregu asortymentów. Ministerstwo Hutnictwa nie wykonało planu wydobycia rud miedzi i produkcji niektórych metali nieżelaznych. Ministerstwo Górnictwa nie osiągnęło planowanego poziomu wydobycia ropy naftowej, węgla brunatnego oraz produkcji niektórych maszyn i urządzeń dla górnictwa węglowego. Ministerstwo Przemysłu Maszynowego nie wykonało planu produkcji obrabiarek do metali, maszyn i narzędzi rolniczych, łożysk kulkowych, parowozów, wagonów. Ministerstwo Przemysłu Chemicznego nie osiągnęło zadań planu w zakresie produkcji kwasu siarkowego, nawozów sztucznych oraz sody, syntiny, przędzy steelonowej oraz niektórych innych artykułów. Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego nie wykonało planu produkcji papieru i celulozy, a Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych niektórych materiałów budowlanych.

W 1953 r., a zwłaszcza w IV kwartale, przemysł artykułów konsumcyjnych wykazał pewien postęp w dziedzinie polepszenia jakości i rozszerzenia asortymentu produkcji. Jednakże wiele przedsiębiorstw przemysłu lekkiego, spożywczego i drobnego wciąż jeszcze produkuje wyroby nie odpowiadające potrzebom i wymaganiom ludności. W szczególności wiele rodzajów tkanin bawełnianych i wełnianych wykazuje wciąż niedostateczną jakość. Mimo pewnych osiągnięć w zakresie polepszenia jakości obuwia, niedostatecznie jeszcze dba się o staranne jego wykończenie i zróżnicowanie asortymentu. W przemyśle meblarskim poziom wykończenia mebli jest nadal niezadowalający. Przemysł odzieżowy nie podjął jeszcze dostatecznych środków dla rozszerzenia asortymentu, zwłaszcza w zakresie odzieży dziecięcej. Przemysł spożywczy dostarcza jeszcze często artykułów, które pod względem gatunku i rodzajów nie odpowiadają wymogom konsumentów.

Mimo prowadzonej walki o rytmiczność wykonywania planów produkcji i dostaw, w wielu przedsiębiorstwach, a nawet w gałęziach przemysłu plany nie są wykonywane rytmicznie.

II. Wzrost produkcji przemysłowej

Produkcja ważniejszych artykułów przemysłowych w 1953 r. kształtowała się w porównaniu z 1952 r. następująco:

	Rok 1953 w porównaniu z 1952 r. przyjętym za 100
Surówka	129
Stal surowa	113
Wyroby walcowane	115
Rudy żelaza	131
Rudy cynkowo - ołowiane	115
Rudy miedzi	125
Cynk	111
Ołów rafinowany	114
Miedź elektrolityczna	125
Węgiel kamienny	105
Węgiel brunatny	111
Koks	107
Energia elektryczna	113
Kotły wodno- rurkowe	wzrost 3-krotny
Maszyny wirujące	128
Obrabiarki do obróbki wiórowej metali (MPM)	132
Maszyny i narzędzia rolnicze (MPM) ogółem	124
w tym: żniwiarki	137
siewniki do zbóż	204
brony talerzowe	250
sadzarki do ziemniaków	380
Maszyny i urządzenia budowlane i drogowe	128
Samochody „Star"	172
Samochody ciężarowe „Lublin"	118
Ciągniki „Ursus"	115
Wagony towarowe	103
Kwas siarkowy	107
Soda kalcynowana	109
Soda kaustyczna	115
Nawozy azotowe	112
Nawozy fosforowe	107
Barwniki	119
Garbniki syntetyczne	170
Wyroby farmaceutyczne	109
w tym penicylina	237
Wyroby gumowe	120
Cement	124
Cegła	133
Papa	112
Celuloza	106
Papier	102
Porcelana stołowa	109
Meble	125
Tkaniny bawełniane	106
Tkaniny wełniane	110
Tkaniny jedwabne	100
Obuwie skórzane	106
Obuwie gumowe	106
Pończochy damskie	106
Skarpety męskie	102
Mięso	125
Wędliny	145
Cukier	134
Masło	104
Mleko	108
Ryby morskie	103
Konserwy warzywne	130
Pieczywo cukiernicze	105
Mydło do prania	107
Papierosy	107
Piwo	118
Wino	112

W 1953 r. osiągnięto postęp w dostosowaniu asortymentu produkcji do potrzeb rynku. Przy ogólnym wzroście produkcji tkanin bawełnianych o 6 proc. w porównaniu z 1952 r., produkcja tkanin koszulowych wzrosła o 19 proc., pościelowych o 11 proc. i odzieżowych o 8 proc. Przy wzroście produkcji pończoch damskich ogółem o 6 proc., produkcja pończoch steelonowych wzrosła o 37 proc. Przy wzroście produkcji mebli ogółem o 25 proc., produkcja mebli w kompletach wzrosła o 38 proc., a mebli tapicerskich o 68 proc. Równocześnie znacznie wzrosła produkcja takich artykułów jak np. maszyn do szycia o 120 proc., rowerów o 28 proc., odbiorników radiowych o 25 proc., motocykli o 141 proc., pianin o 48 proc. itp. Rozszerzono znacznie lub uruchomiono produkcję lodówek, odkurzaczy, froterek elektrycznych, patelni elektrycznych, kuchenek spirytusowych i szeregu innych wyrobów domowego użytku.

Wzrost produkcji przemysłowej w roku 1953 został osiągnięty w znacznym stopniu dzięki lepszemu wykorzystaniu zdolności produkcyjnych w przemyśle. Ministerstwo Hutnictwa osiągnęło poprawę wskaźnika wykorzystania objętości wielkiego pieca o 9,5 proc. w porównaniu z 1952 r., wydajności stali z 1 m² trzonu pieca martenowskiego o 11 proc.

W kopalniach węgla kamiennego wzrosło wykorzystanie maszyn górniczych. Liczba czynnych wrębiarek w stosunku do ogólnej liczby wzrosła o 15 proc., liczba czynnych transporterów pancernych o 15 proc. Przy wzroście urobku węgla, przypadającego na jeden kombajn o 16 proc., spadł jednak poważnie udział kombajnów czynnych w stosunku do ogólnej ich ilości. Polepszyło się wykorzystanie zdolności produkcyjnych w przemyśle okrętowym, motoryzacyjnym oraz teletechnicznym. Ministerstwo Przemysłu Chemicznego osiągnęło w roku 1953 poprawę wykorzystania zdolności produkcyjnych w przemyśle gumowym i farmaceutycznym.

Jednakże niektóre ministerstwa nadal nie zabezpieczyły pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych w poszczególnych gałęziach przemysłu, m. in. w gałęziach wydobywczych i wytwarzających podstawowe surowce, a więc decydujących o zaopatrzeniu materiałowym i wykorzystaniu możliwości produkcyjnych przemysłów przetwórczych. W szczególności Ministerstwo Hutnictwa nie zapewniło należytego wykorzystania zdolności produkcyjnych w przemyśle metali nieżelaznych, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego — w przemyśle kwasu siarkowego, sodowym i nawozowym, Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych — w przemyśle ceramiki budowlanej.

W rezultacie rozwijającej się walki o oszczędność materiałów i surowców w 1953 r. uzyskano dalszą obniżkę zużycia surowców, materiałów pomocniczych, paliwa i energii elektrycznej na jednostkę wyrobu. W szczególności w elektrowniach cieplnych zużycie węgla umownego na 1 kWh energii elektrycznej obniżone zostało o 5,5 proc. w porównaniu z 1952 r.

Według wstępnych danych, koszty własne w przemyśle socjalistycznym w 1953 r. obniżone zostały o około 3,5 proc. Jednak szereg ministerstw przemysłowych nie wykonało planu obniżki kosztów własnych. Szczególnie znaczne niewykonanie planu miało miejsce w Ministerstwie Górnictwa, Ministerstwie Hutnictwa, w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego oraz w Ministerstwie Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego.

III. Wprowadzanie nowej techniki do gospodarki narodowej

W 1953 r. osiągnięto dalszy postęp w dziedzinie wprowadzania nowej techniki we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej.

Przemysł maszynowy opanował produkcję wielu nowoczesnych wysokowydajnych maszyn i urządzeń. W 1953 r. uruchomiono seryjną produkcję około 100 nowych typów maszyn i urządzeń, 41 nowych typów łożysk tocznych i 50 nowych typów aparatury kontrolno-pomiarowej, sprzętu elektrotechnicznego i narzędzi. Ponadto przemysł maszynowy wykonał około 90 prototypów nowych maszyn i urządzeń które posiadają duże znaczenie dla dalszego rozwoju technicznego poszczególnych gałęzi przemysłu, rolnictwa i budownictwa. M. in. wykonano po raz pierwszy w kraju turbozespół własnej konstrukcji o mocy 2 MW. Dla potrzeb rolnictwa uruchomiono seryjną produkcję 13 nowych typów maszyn i narzędzi, w tym: pługów ciągnikowych z pogłębia-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Ci trzej uśmiechnięci zetempowcy, to traktorzysta Stanisław Zaborowski, Andrzej Gilewicz i Wacław Mikołajek z Mianowa Wielkiego, pow. Wrocław. Źródłem ich radości jest to, że przed chwilą przyjęto ich na statutowych członków spółdzielni produkcyjnej. Wstąpili oni do spółdzielni, witając w ten sposób II Zjazd PZPR. Foto CAF

Delegacja ZSRR jest za poszukiwaniem dróg prowadzących do porozumienia

— oświadczył minister Mołotow na konferencji berlińskiej

BERLIN. 5 lutego odbyło się jedenaste posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Przewodniczył minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow. Postanowiono, że w poniedziałek 8 lutego odbędzie się posiedzenie w ściślym gronie. Na posiedzeniu tym rozpatrzone zostaną problemy związane z pierwszym punktem porządku dziennego: „Środki zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i kwestia zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej", jak również niektóre zagadnienia proceduralne.

Propozycję w sprawie odbycia posiedzenia w ściślym gronie wysunął sekretarz stanu USA Dulles. Minister Mołotow zaproponował, aby w posiedzeniu tym z ramienia każdej delegacji uczestniczyło 3—5 osób. Po krótkiej dyskusji uzgodniono, że w posiedzeniu poniedziałkowym weźmie udział po cztery osoby z każdej delegacji.

DULLES POMIJA MILCZENIEM SPRAWĘ WYCOFANIA WOJSK OKUPACYJNYCH Z NIEMIEC

Na posiedzeniu piątkowym przemawiali kolejno: sekretarz stanu USA Dulles, francuski minister spraw zagranicznych Bidault i brytyjski minister spraw zagranicznych Eden. Następnie złożył oświadczenie minister Mołotow.

J. Dulles oświadczył, że przestudiował propozycje delegacji radzieckiej i że nie znalazł w nich „pozytywnych momentów". Twierdził on, że projekt delegacji radzieckiej rzekomo nie gwarantuje demokratycznych praw narodu niemieckiego. Nie przytoczył jednak żadnego argumentu na potwierdzenie swych wywodów.

Następnie Dulles usiłował przedstawić sprawę w ten sposób, jak gdyby między Niemcami zachodnimi z jednej strony a Niemiecką Republiką Demokratyczną z drugiej niemożliwe było żadne porozumienie w celu utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego.

Dulles twierdził, że rząd boński nie zgodzi się na propozycję radziecką i dodał, że trzy mocarstwa zachodnie nie będą doradzały rządowi bońskiemu przyjęcia tej propozycji.

Należy podkreślić, że Dulles pominął całkowitym milczeniem sprawę ustosunkowania się delegacji amerykańskiej do propozycji radzieckiej w sprawie wycofania jeszcze przed wyborami wojsk okupacyjnych USA, Wielkiej Brytanii i Francji z Niemiec zachodnich oraz wojsk radzieckich z Niemiec wschodnich — oprócz ograniczonych kontyngentów mających pełnić funkcje nadzorcze.

BIDAULT W SPRZECZNOŚCI ZE SWYMI POPRZEDNIMI TWIERDZENIAMI

Z kolei zabrał głos G. Bidault, który powtórzył za Dullesem, że propozycja delegacji radzieckiej jest rzekomo nie do przyjęcia i niemożliwa do wykonania w praktyce.

Przemówienie Bidault, podobnie jak przemówienia Dullesa i Edena wykazały, że nie ufają oni siłom demokratycznym w Niemczech. Następnie Bidault nazwał „dziwną" propozycję radziecką aby Niemcy sami opracowali ordynację wyborczą i przeprowadzili wybory.

Bidault oświadczył, że, jego zdaniem, są przyczyny uniemożliwiające realizację propozycji radzieckiej. Twierdził on m. in., że żadne porozumienie między obu częściami Niemiec nie może być osiągnięte, albowiem rząd boński nie chce mieć styczności z rządem Niemiec wschodnich. Ponadto Bidault twierdził, że rząd boński nie może zrezygnować z układów z Bonn i Paryża i w ten sposób — jak się wyraził — odizolować się od wspólnoty zachodniej. Tak więc, Bidault znalazł się w sprzeczności ze swymi poprzednimi twierdzeniami, jakoby układy z Bonn i Paryża nie były przeszkodą do zjednoczenia Niemiec.

Jedną z przeszkód na drodze do przyjęcia propozycji radzieckiej znalazł Bidault w tym, że przewiduje ona wycofanie wojsk okupacyjnych zarówno z Niemiec wschodnich, jak i zachodnich jeszcze przed przeprowadzeniem wyborów ogólnoniemieckich w celu uniemożliwienia wszelkiej ingerencji i nacisku ze strony obcych mocarstw przy wyborach.

Tym samym Bidault dał do zrozumienia, że odrzuca propozycję delegacji radzieckiej. Zdaniem Bidault, presji ze strony sił zbrojnych obcych mocarstw podczas wyborów można było by zapobiec w drodze utworzenia komisji nadzorującej składającej się z przedstawicieli tychże obcych mocarstw.

W zakończeniu Bidault oświadczył ponownie, że nawiązanie kontaktów między obu częściami Niemiec w celu utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego jest niemożliwe. Dlatego też Bidault obstawał przy tym, że rozwiązanie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Społeczeństwo polskie nie chce odrodzenia militarystycznych Niemiec

Berlińska konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych, a zwłaszcza zagadnienie pokojowego zjednoczenia Niemiec — interesuje żywo robotników, chłopów, inteligentów w całym naszym kraju i jest przedmiotem licznych rozmów i dyskusji. Korespondenci PAP zebrali wypowiedzi na ten temat od przedstawicieli różnych warstw naszego społeczeństwa.

JÓZEF PASIEKA
mistrz wielkich pieców huty „Kościuszko"

„Śledzę z uwagą od pierwszych dni obrady 4-ch ministrów. Z dotychczasowych wypowiedzi ministrów zachodnich widać jasno, że chodzi im o odbudowę Wehrmachtu — takiego jaki był za czasów Hitlera. A minister Mołotow wysuwa jasne propozycje utworzenia zjednoczonych Niemiec pokojowych, takich które nikomu nie zagrożą. W czasie wojny byłem na przymusowych robotach w Niemczech. Poznałem tam dobrze rozbójników hitlerowskich — gestapowców i SS-owców. Ale spotkałem się także z robotnikami niemieckimi i dobrze wiem, że nie chcą oni powrotu hitleryzmu tak samo jak i my nie chcemy, i jak nie chcą tego milionowe masy ludzi, również i w krajach kapitalistycznych. Dlatego jestem pewien, że z planów Adenauera i jego przyjaciół nic nie wyjdzie".

JÓZEFA SZEWCZYKOWA
łódzka przodownica pracy, instruktorka szkolenia metodą Kowalowa, odznaczona Orderem „Sztandar Pracy" I klasy

„Hitlerowska okupacja zabrała mi ukochanego syna. Zabrali go hitlerowcy i spalili w Radogoszczy.

Takich jak ja są w Polsce miliony. Dziesiątki milionów są też w Związku Radzieckim, Czechosłowacji, Francji, Włoszech, w całej Europie. Hitlerowcy przynieśli nam śmierć i ruiny.

Dlatego i my Polacy, i ludzie radzieccy, i Czesi, Francuzi — wszyscy prości ludzie na całym świecie — nie chcemy już nigdy faszyzmu. Chcemy, żeby naród niemiecki zjednoczył się w pokojowe, demokratyczne państwo, które nie będzie już nigdy postrachem.

Dlatego z taką uwagą czytamy w gazetach o konferencji w Berlinie. Widzimy z tych obrad, że ministrowie zachodni chcą oddać władzę Adenauerowi i hitlerowskim generałom, chociaż ich własne narody nie chcą tego. Ale obóz pokoju zmusił w Korei napastników do rozejmu, więc i teraz da sobie radę z wrogami pokoju, jeżeli każdy z nas swoją pracą i całą działalnością zrobi dla pokoju wszystko co może".

MARCIN KOCUREK
chłop ze spółdzielni produkcyjnej Lusówko

„Konferencja berlińska — to sprawa dużej wagi. Patrzymy uważnie, jak przebiegają obrady. Jedno wiemy już na pewno: imperialiści chcą postawić na nogi hitlerowców. A kto w świecie chce ich powrotu? Chyba tylko polityk, którego nie obchodzi, czego chce jego naród, może bronić na konferencji planów Adenauera. Narody są przeciwko tym planom. Dlatego też ministrowie z Zachodu nie mają pokrycia na swoje słowa we własnych narodach, a za ministrem Mołotowem stoją jak mur miliony, miliony ludzi na całym wielkim świecie. To jest siła pokoju i ta siła wygra.

Uważam, że kiedy teraz przygotowujemy się do siewów — musi każdy z nas pamiętać, że dobrą chłopską robotą daje poparcie dla zwycięstwa pokoju".

27 gospodyń wiejskich otrzymało wysokie odznaczenia

5 bm. rozpoczęła się w Warszawie krajowa narada przodujących kobiet wiejskich zorganizowana z inicjatywy zarządów głównych ZSCh i Ligi Kobiet. Wśród ponad 300 uczestniczek tej narady większość stanowią przodujące hodowczynie, które osiągnęły najlepsze wyniki w trzyletnim konkursie hodowlanym. Na naradę przyjechały przewodniczące najlepszych kół gospodyń ZSCh, a także kilkudziesięciu zootechników oraz chłopów, wyróżniających się w uprawie roślin pastewnych i racjonalnej gospodarce paszami.

W naradzie, której przewodniczy prezes Zarządu Głównego ZSCh — **Antoni Korzycki**, biorą udział: sekretarz NKW ZSL — **Józef Ozga-Michalski**, kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — **Mieczysław Jagielski**, przewodnicząca Zarządu Gł. Ligi Kobiet — **Alicja Musiałowa**, minister Rolnictwa — **Jan Dąb-Kocioł** oraz przedstawiciele organizacji społecznych i gospodarczych.

Na obrady popołudniowe przybyli: sekretarz KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — **Zenon Nowak**, wiceprezes NKW ZSL, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — **Stefan Ignar** i sekretarz KC PZPR — **Edmund Pszczółkowski.**

Uroczystym momentem była dekoracja 27 najwybitniejszych hodowczyń wysokimi odznaczeniami państwowymi, przyznanymi im przez Radę Państwa za zasługi w rozwoju hodowli. Dekoracji dokonał wicepremier Rady Ministrów Zenon Nowak.

W czasie dwudniowych obrad zabierało głos ponad 40 kobiet wiejskich. Mówiły one o swych osiągnięciach w hodowli bydła, trzody chlewnej, drobiu. Opowiadały, w jaki sposób doszły do wysokich wyników w swych gospodarstwach, jak zwiększyły dostawy dla ludności miast i jakie przyniosło to im korzyści.

Na zakończenie obrad uczestniczki narady uchwaliły jednomyślnie tekst apelu do wszystkich kobiet wiejskich.

Zapłonął pierwszy piec tunelowy w Hucie im. Lenina

Po zakończeniu prac przy budowie pieców okresowych i oddaniu ich do produkcji ciągłej, budowniczowie Wytwórni Materiałów Ogniotrwałych w Hucie im. Lenina zameldowali o nowym sukcesie. Zapłonął wybudowany i zmontowany po raz pierwszy w kraju jeden z największych w Polsce piec tunelowy wydziału szamotowego WMO. Obecnie trwa suszenie pieca.

Apel Międzynarodowego Komitetu b. Więźniów Oświęcimia

PARYŻ. W Paryżu odbyło się posiedzenie Międzynarodowego Komitetu b. Więźniów Politycznych Oświęcimia, w którym wzięli udział przedstawiciele Niemiec zachodnich, Austrii, Belgii, Danii i Francji.

Komitet uchwalił apel, w którym stwierdza m. in.:

— W imieniu milionów ludzi zamordowanych i zmarłych w Oświęcimiu — w dziewiątą rocznicę wyzwolenia obozu pytamy tych wszystkich, którzy ocaleli i tych, którzy przed dziesięciu laty występowali przeciwko katom oświęcimskim, czy pozwolą, aby pod szyldem armii europejskiej uzbrajano ponownie tych katów. Fabryki gazów trujących należące do koncernu I. G. Farbenindustrie wznowiły produkcję, zrehabilitowano już hitlerowskich generałów-zbrodniarzy wojennych i przystąpiono do odbudowy Wehrmachtu.

W imieniu milionów mężczyzn i kobiet, starców i dzieci zgładzonych w hitlerowskich obozach śmierci domagamy się odrzucenia układów z Bonn i Paryża.

W odezwie Komitetu do czterech ministrów spraw zagranicznych obradujących w Berlinie czytamy:

„Międzynarodowy Komitet b. Więźniów Politycznych Oświęcimia wzywa przedstawicieli czterech mocarstw, aby nie szczędzili wysiłków w dążeniu do uregulowania problemów międzynarodowych przy udziale wszystkich państw zainteresowanych. Jedynie pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego zapobiegnie uzbrojeniu tych którzy ponoszą odpowiedzialność za Oświęcim. **Komitet wzywa ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, aby nie zapominali o potwornościach ostatniej wojny i dołożyli starań w celu utrwalenia pokoju".**

SOS

„Sollum" tonie!

„...7 marca 1953 roku załoga polskiego statku handlowego M/S „Czech" bohatersko uratowała 62 marynarzy z tonącej na Morzu Śródziemnym korwety egipskiej „Sollum".

(Z prasy)

W najbliższych dniach rozpoczynamy druk powieści

HALINY KOWZAN

o bohaterskim czynie załogi M/S „Czech".

Plan globalnej produkcji przemysłowej na rok 1953 wykonaliśmy w 103,9 proc.

Komunikat PKPG o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1953

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

czem, kopaczek ciągnikowych do ziemniaków, siewników nawozowych, wyorywaczy ciągnikowych do buraków, pielników zawieszanych oraz 9 prototypów nowych maszyn i urządzeń. Dla potrzeb przemysłu włókienniczego uruchomiono produkcję 11 nowych typów maszyn, w tym wysokowydajnych krosien automatycznych, zgrzeblarek, włókniarek do kordów wiskozowych i dalszych 6 prototypów innych maszyn. Dla potrzeb budownictwa wykonano prototypy koparki o pojemności łyżki 0,5 m³ i żurawia budowlanego 45 tm; wykonano prototypy nowych maszyn dla górnictwa węglowego, m. in. ładowarek chodnikowych i ładowarek do kamienia, wrębiarek zabierakowych, aparatu wiertniczego obrotowego do 1,5 tys. m itp.

Dzięki dalszemu pogłębieniu współpracy naukowo - technicznej ze Związkiem Radzieckim, NRD i krajami demokracji ludowej możliwe było przyspieszenie uruchomienia produkcji szeregu nowych maszyn i urządzeń.

Jednakże niektóre gałęzie przemysłu maszynowego, a zwłaszcza przemysł maszyn rolniczych, nie wykonały zadań planowych w zakresie opanowania produkcji nowych maszyn i urządzeń.

W przemyśle chemicznym uruchomiono w 1953 r. produkcję nowych syntetycznych surowców, półproduktów oraz wyrobów gotowych. M. in. uruchomiono produkcję kwasu octowego syntetycznego, superfosfatu granulowanego oraz opanowano produkcję szeregu nowych cennych leków m. in. penicyliny prokainowej oraz witaminy B_1 i C. Uruchomiono produkcję szeregu szlachetnych barwników o żywych kolorach odpornych na światło i pranie oraz licznych wyrobów z tworzyw sztucznych dla zaopatrzenia ludności i dla potrzeb różnych gałęzi przemysłu. W przemyśle lekkim zapoczątkowano wykańczanie tkanin apreturą niemnącą, niekurczliwą i wodoodporną.

W 1953 r. osiągnięto w przemyśle dalszy postęp w dziedzinie zmechanizowania robót ciężkich i pracochłonnych, w automatyzacji oraz w upowszechnieniu nowoczesnych metod pracy i procesów technologicznych. W górnictwie węglowym kontynuowano prace nad mechanizacją procesów wydobycia i transportu węgla. Wskaźnik mechanicznego ładowania węgla pod ziemią wzrósł o 26 proc. w porównaniu z 1952 r. Wprowadzono w kopalniach szereg nowych krajowych maszyn do mechanizacji pracy na dole, jak ładowarki do kamienia, ładowarki krótkościanowe, transportery ładujące na zabieraki. Wprowadzono zdalne sterowanie przenośników w 19 kopalniach. W elektrowniach cieplnych Ministerstwa Energetyki mechanizacja nawęglania kotłów osiągnęła około 95 proc., uruchomiono nowe kotły o wysokim ciśnieniu i wysokich temperaturach pary. W przemyśle maszynowym rozszerzono i upowszechniono metody wysokosprawnego skrawania. W szczególności wprowadzono w 65 przedsiębiorstwach skrawanie metodą Kolesowa. Uruchomiono półautomatyczną linię własnej konstrukcji do obróbki silników elektrycznych. Obróbka i montaż systemem liniowym objęła kilkadziesiąt nowych wyrobów, wzrosła poważnie liczba wyspecjalizowanych gniazd obróbczych, szczególnie w przemyśle motoryzacyjnym i w przemyśle maszyn włókienniczych. Rozszerzono asortyment wyrobów odlewanych w kokilach. W przemyśle chemicznym mechanizacja objęła szereg prac załadunkowych i wyładunkowych. W przemyśle odzieżowym i dziewiarskim rozszerzono produkcję potokową i taśmową. Wzrosła również automatyzacja szeregu procesów, jak cewienia, snucia i innych.

Poważny postęp osiągnięto w zakresie wprowadzania nowej techniki w budownictwie. Rozszerzono mechanizację robót ziemnych oraz transportu na budowach. Dzięki zastosowaniu szeregu nowych materiałów, jak gazobetony na bazie wapna, pustaki żużlowo-betonowe, płyty spilśnione i inne, zaoszczędzono około 70 mln sztuk cegły.

W 1953 r. nastąpił dalszy, znaczny rozwój ruchu racjonalizatorskiego w całej gospodarce narodowej. Liczba projektów racjonalizatorskich zgłoszonych w 1953 r. wyniosła ponad 210 tys., tj. o 68 proc. więcej niż w 1952 r., a liczba projektów zastosowanych w produkcji wyniosła w 1953 r. ponad 125 tys., co stanowi wzrost w porównaniu z 1952 r. o około 108 proc.

IV. Rolnictwo

Zbiory 4 zbóż, a zwłaszcza żyta, z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych były w 1953 r. niższe niż w 1952 r. Natomiast zbiory ziemniaków były w 1953 r. o 15 proc. wyższe niż w 1952 r., a zbiory buraków cukrowych o 16 proc. wyższe. Buraki cukrowe charakteryzowała równocześnie większa niż w 1952 r. zawartość cukru. Zbiory roślin oleistych i włóknistych były mniejsze od zbiorów w 1952 r.

Pogłowie bydła w całym rolnictwie według stanu na 30.VI. 1953 r. osiągnęło około 7,4 mln sztuk, w tym krów około 5,3 mln, pogłowie trzody chlewnej około 9,7 mln sztuk, owiec około 3,3 mln sztuk. Oznacza to wzrost w porównaniu ze stanem na 30.VI. 1952 r.: bydła o około 2 proc., krów o około 2 proc., trzody chlewnej o około 13 proc., owiec o około 15 proc. Wzrost pogłowia bydła i krów należy uznać za niewystarczający.

W 1953 r. poważnie wzrosło zaopatrzenie gospodarstw indywidualnych w maszyny i narzędzia rolnicze. W szczególności sprzedaż wolnorynkowa i dostawy dla Gminnych Ośrodków Maszynowych wzrosły w porównaniu z 1952 r. w zakresie siewników zbożowych o 57 proc., żniwiarek o 21 proc., kopaczek o 19 proc., parników o 25 proc., sieczkarni o 47 proc. Mimo znacznego wzrostu dostaw, plan zaopatrzenia nie został w pełni wykonany, zwłaszcza w stosunku do zapotrzebowania gospodarstw indywidualnych. W 1953 roku znacznie powiększył się zakres prac GOM świadczonych dla gospodarstw indywidualnych w szczególności w zakresie siewu zbóż o 20 proc., młotów o 33 proc., kopania ziemniaków o 124 proc. Mimo tego plan GOM nie został wykonany zarówno w zakresie usług jak i organizacji nowych ośrodków i stałych filii gromadzkich. Szereg maszyn w GOM, jak np. młocarnie, kopaczki nie były w pełni wykorzystane wskutek niedostatecznej opieki i pomocy ze strony POM i prezydiów rad narodowych.

W 1953 r. zelektryfikowano 402 gromady co oznacza wzrost o około 15 proc. w porównaniu z 1952 r.

Nakłady na melioracje w 1953 roku wzrosły o 85 proc. w porównaniu z 1952 r., w tym głównie na melioracje szczegółowe z uwzględnieniem zagospodarowania łąk i pastwisk, co przyczyniło się do poprawy bazy paszowej.

W 1953 r. polepszyła się obsługa weterynaryjna, wzrosła liczba lecznic i dokonanych szczepień ochronnych.

Rok 1953 był okresem dalszego rozwoju spółdzielni produkcyjnych. Liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła według stanu na koniec roku z 4,9 tys. w 1952 r. do ponad 8 tys. w 1953 r. Rozwój ruchu spółdzielczego odbywał się bardziej równomiernie na obszarze całego kraju niż w latach poprzednich. Plony zbóż w spółdzielniach produkcyjnych były o 15 — 20 proc. wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych. Nastąpił znaczny wzrost hodowli zespołowej w spółdzielniach produkcyjnych. Pogłowie bydła w zespołowej gospodarce w spółdzielniach produkcyjnych wzrosło według stanu na koniec 1953 r. w porównaniu ze stanem na koniec 1952 r. o 68 proc., w tym krów o 76 proc., pogłowie trzody chlewnej wzrosło o 115 proc., owiec o 110 proc. W 1953 r. państwowe kredyty inwestycyjne dla spółdzielni produkcyjnych wzrosły o 71 proc. w porównaniu z 1952 r.

Państwowe Gospodarstwa Rolne nie wykonały w pełni zadań planu na 1953 r., co zostało spowodowane niedostateczną sprawnością kierownictwa i organizacji pracy, a także niekorzystnymi wynikami produkcji roślinnej w związku z niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi.

Pogłowie bydła w PGR według stanu na koniec roku wzrosło o około 12 proc. w porównaniu z 1952 r., pogłowie trzody chlewnej o około 13 proc., owiec o około 24 proc. Pomimo tego nie osiągnięto w pełni zadań planu w zakresie stanu pogłowia.

Jesienna akcja siewna w 1953 r. przebiegała w PGR znacznie sprawniej niż w r. 1952, a orki przedzimowe wykonano na obszarze ponad dwukrotnie większym niż w r. 1952.

W 1953 r. zapoczątkowano stosowanie w PGR szeregu nowych zabiegów agrotechnicznych, jak sadzenie ziemniaków systemem kwadratowo-gniazdowym, siew krzyżowy zbóż, nawożenie wodą amoniakalną.

W 1953 r. znacznie wzrosła liczba traktorów i maszyn rolniczych w PGR. W szczególności PGR otrzymały 3.570 traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM oraz poważną liczbę maszyn rolniczych, jak np. 1500 siewników zbożowych, 300 kombajnów zbożowych, 800 kosiarek, 1170 snopowiązałek.

Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych, która w końcu 1952 r. wynosiła 325, wzrosła na koniec 1953 r. do 401. Poważnie wzrosła ilość sprzętu posiadanego przez POM. Park traktorowy POM na koniec 1953 r. wyniósł około 16,4 tys traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, tj. wzrósł o 19 proc. w porównaniu z 1952 r. W 1953 r. POM otrzymały 2470 siewników zbożowych, około 1590 kosiarek traktorowych, około 1230 snopowiązałek traktorowych. Prace polowe wykonane przez POM osiągnęły w 1953 r. około 2,8 mln ha w przeliczeniu na orkę średnią, co oznacza wzrost o około 73 proc. w porównaniu z 1952 r. Poważnym niedociągnięciem w pracy POM było niepełne wykonanie zawartych umów ze spółdzielniami, zwłaszcza w zakresie sadzenia ziemniaków i podorywek.

W ciągu 1953 r. rozprowadzono w całym rolnictwie 426,5 tys. ton nawozów sztucznych w przeliczeniu na czysty składnik. Należy jednak stwierdzić, że w zaopatrzeniu rolnictwa w nawozy sztuczne nie osiągnięto poprawy w stosunku do 1952 roku.

W związku z uchwałami IX Plenum KC PZPR, w końcu 1953 r. nastąpiła znaczna mobilizacja wysiłków w spółdzielniach produkcyjnych, państwowych gospodarstwach rolnych i indywidualnych gospodarstwach chłopskich w kierunku lepszego wykonania prac przygotowawczych pod zbiory 1954 r.

Rząd opracował program szerokiej pomocy dla rolnictwa. Pomoc ta wyraża się w szczególności w zwiększonej pomocy paszowej w związku z nieurodzajem zbóż, w zwiększeniu kredytów na zakup inwentarza i budowę pomieszczeń gospodarskich, w zwiększonych dostawach materiałów budowlanych i zwiększonych dostawach innych środków produkcji. IV kwartał 1953 r. był początkowym okresem realizacji tych uchwał.

Na jesieni 1953 r. znacznie wzrosło zaopatrzenie gospodarki chłopskiej w kwalifikowane nasiona zbóż ozimych, w nawozy sztuczne i maszyny rolnicze.

W II półroczu ilość cementu sprzedana na wsi zwiększyła się o 95 proc. w porównaniu z I półroczem 1953 r., wapna o 59 proc., cegły o 150 proc.

Łączne dostawy ważniejszych maszyn dla całego rolnictwa w 1953 r. wzrosły w zakresie siewników o 31 proc. w porównaniu z 1952 r., żniwiarek o 23 proc., snopowiązałek traktorowych o 50 proc., kosiarek traktorowych przeszło 6-krotnie.

Należy jednakże stwierdzić, że zarówno osiągnięcia jak i wysiłki organizacyjne w rolnictwie nie były w 1953 r. dostateczne. Zadania postawione przed rolnictwem przez IX Plenum KC PZPR wymagają dalszej, szerokiej i powszechnej mobilizacji w kierunku istotnego i wydatnego podniesienia poziomu produkcji rolniczej.

V. Transport i łączność

Przewozy ładunków wszystkimi środkami transportu publicznego wzrosły w 1953 r. o 22 proc. w tonach i o 11 proc. w tono-km w porównaniu z 1952 r.

Plan przewozów ładunków w transporcie kolejowym został wykonany w 105 proc. Przewozy ładunków wzrosły w roku 1953 o 14 proc. w porównaniu z 1952 r. W 1953 r. nastąpiła poprawa w pracy kolei. Podstawowy wskaźnik pracy kolei — obrót wagonu towarowego — polepszył się w 1953 r. o 7,5 proc. Znacznie poprawiła się regularność ruchu pociągów, szczególnie w ruchu towarowym. Zużycie węgla obliczeniowego na 1000 brutto/tono-km zmniejszono w porównaniu z 1952 r. o ok. 8 proc.

Przewozy ładunków w Państwowej Komunikacji Samochodowej wzrosły w porównaniu z rokiem 1952 o 45 proc. w tonach i o 43 proc. w tono-km.

W żegludze śródlądowej przewozy ładunków wzrosły w porównaniu z r. ub. o 63 proc.

Usługi poczty i telekomunikacji liczone wg wartości w cenach porównywalnych wzrosły o 9 proc. w porównaniu z 1952 r., jednakże plan nie został w pełni wykonany.

VI. Inwestycje i budownictwo

Nakłady na inwestycje scentralizowane wzrosły w 1953 r. o około 15 proc. w porównaniu z 1952 r., przy czym w związku z osiągniętą obniżką kosztów własnych w budownictwie, wzrost rozmiarów rzeczowych inwestycji był wyższy.

Nakłady na przemysł zwiększyły się o ok. 14 proc., na rolnictwo i leśnictwo o ok. 21 proc., na budownictwo mieszkaniowe o ok. 24 proc., zaś na urządzenia socjalne i kulturalne o ok. 53 proc.

Oddano do użytku szereg ważnych obiektów inwestycyjnych.

W przemyśle oddano do użytku między innymi: 2 wielkie piece w hucie im. Bolesława Bieruta w Częstochowie, nowoczesny przechylny piec martenowski w hucie „Pokój", kopalnię miedzi w rejonie Bolesławca, kopalnie węgla Kościuszko Nowa, Rokitnica II, Nowy Wirek oraz kopalnię upadową Mortimer III, elektrownie Jaworzno II i Miechowice, turbozespół i kocioł w elektrowni Chorzów oraz turbozespół i 2 kotły w elektrowni Zabrze, fabrykę kotłów i radiatorów na Choinach w Łodzi, szereg obiektów w Stoczni Gdańskiej i w Stoczni Szczecińskiej, przędzalnię cienkoprzędną w Andrychowie, cztery roszarnie i inne obiekty. Ukończona została budowa dalszych dwóch wielkich chłodni przemysłowych. W przemyśle mięsnym i mleczarskim oddano do użytku szereg tuczarń przemysłowych oraz powiatowych zakładów mleczarskich. W komunikacji zakończono elektryfikację odcinków Żyrardów — Skierniewice i Sopot — Gdynia oraz ukończono szereg inwestycji torowych dla usprawnienia ruchu na Śląsku. W dziedzinie turystyki oddano do użytku kolejkę linową na Szyndzielnię koło Bielska i schronisko na Polanie Chochołowskiej.

W budownictwie mieszkaniowym oddano do użytku ok. 135 tys. izb, w tym przeszło 105 tys. izb w osiedlach ZOR. W zakresie urządzeń socjalnych i kulturalnych zakończono budowę szkół podstawowych o 1300 izbach lekcyjnych, kilku szpitali, szeregu obiektów szkolnictwa wyższego i zawodowego, 11 domów akademickich na 3600 miejsc i wielu innych obiektów.

Mimo tych osiągnięć nastąpiły opóźnienia w oddaniu do użytku szeregu obiektów inwestycyjnych.

Państwowe przedsiębiorstwa budowlano-montażowe wykonały plan produkcji budowlano-montażowej na rok 1953 w 108 proc., w tym przedsiębiorstwa Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego w 112 proc. i przedsiębiorstwa Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli w 103 proc.

W 1953 r. wzrosło poważnie wyposażenie budownictwa w sprzęt i maszyny budowlano przede wszystkim dla robót ciężkich i pracochłonnych. Między innymi w przedsiębiorstwach budowlano-montażowych Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego i Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli liczba koparek wzrosła w porównaniu z rokiem 1952 o 15 proc., spycharek o 59 proc., żurawi wieżowych o 28 proc.

VII. Obrót towarowy wewnętrzny i zagraniczny

Detaliczne obroty uspołecznionego handlu łącznie z żywieniem zbiorowym wzrosły w cenach porównywalnych o około 6 proc.

Częściowa obniżka cen przeprowadzona w końcu 1953 r. stanowi pierwszy krok w realizacji polityki zniżki cen jako jednego z podstawowych czynników w podnoszeniu stopy życiowej ludności.

W 1953 r. osiągnięto poprawę zaopatrzenia ludności w artykuły rolno - spożywcze, w szczególności w zakresie przetworów mięsnych oraz tłuszczów. W porównaniu z r. 1952 zaopatrzenie ludności przez aparat handlu uspołecznionego wzrosło w zakresie mięsa i przetworów mięsnych o około 17 proc., tłuszczu wieprzowego o 38 proc., mleka o 1 proc., masła o 8 proc.

Zaopatrzenie ludności w ważniejsze artykuły przemysłowe wzrosło w porównaniu z 1952 r. w zakresie tkanin wełnianych o około 5 proc., tkanin bawełnianych o około 5 proc., obuwia skórzanego o około 7 proc., radioodbiorników o około 27 proc., motocykli SHL o około 148 proc., rowerów o około 20 proc. Wzrosło również zaopatrzenie w konfekcję bawełnianą i wełnianą, meble i inne artykuły przemysłowe.

Sieć placówek handlu uspołecznionego wzrosła w r. 1953 o ponad 6 tys. sklepów i o około 11.600 punktów sprzedaży drobnodetalicznej. Sieć placówek żywienia zbiorowego wzrosła o około 600 punktów w porównaniu z 1952 r.

W celu lepszego zaopatrzenia ludności w 1953 r. usprawniono i rozszerzono dotychczasowe formy sprzedaży ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb wsi oraz wprowadzono nowe formy sprzedaży, jak kiermasze, pokazy i wystawy towarów, sklepy dyżurne czynne całą dobę itp.

W 1953 r., podobnie jak w latach poprzednich, Polska rozszerzała stosunki gospodarcze z zagranicą. Obroty towarowe Polski objęły wymianę z 71 krajami, w tym z 30 krajami w ramach rocznych i wieloletnich umów handlowych.

W 1953 r. zwiększyła się poważnie wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim, rozwinęła się również wymiana handlowa z krajami demokracji ludowej. Z krajów tych otrzymała Polska wiele cennych surowców, wyrobów przemysłowych, maszyn i kompletnych obiektów.

Wzrosły również obroty z krajami Europy zachodniej, jak np. Anglia i Dania oraz z innymi krajami jak Turcja, Argentyna i Brazylia.

VIII. Zwiększenie zatrudnienia i wzrost wydajności pracy w gospodarce socjalistycznej

Liczba zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej wynosiła w 1953 r. ogółem około 6 mln osób, przy czym liczba zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem wzrosła o około 7 proc. w porównaniu z 1952 r., a w rolnictwie o 14 proc. W szczególności w przemyśle zatrudnienie wzrosło o około 6 proc., w transporcie i łączności o około 9 proc., w Państwowych Gospodarstwach Rolnych o około 12 proc., w Państwowych Ośrodkach Maszynowych o około 49 proc.

W 1953 r. ukończyło średnie szkoły zawodowe i szkoły wyższe 83 tys. absolwentów, którzy zostali skierowani do pracy w gospodarce socjalistycznej, częściowo zaś na dalsze studia. Ponadto w wyższych i średnich szkołach zaocznych i wieczorowych ukończyło naukę około 14,2 tys. pracowników.

Szkoleniem wewnątrzzakładowym objęto w 1953 r. około 300 tys. osób, tj. o 12 proc. więcej niż w 1952 r.

W 1953 r. na podstawie wprowadzenia nowej techniki, podniesienia poziomu kwalifikacji pracowników i rozwoju socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wydajność pracy w przemyśle na jednego robotnika wzrosła o około 10,6 proc. w porównaniu z 1952 r., a w budownictwie o około 13 proc. Plan wydajności pracy w przemyśle został wykonany ogółem w ok. 103 proc. Jednakże Ministerstwo Przemysłu Chemicznego nie wykonały w pełni zadań planu. Należy podkreślić, iż przekroczenie planu wydajności pracy w przemyśle zostało w pewnej mierze osiągnięte na skutek nadmiernej liczby godzin nadliczbowych, w związku z czym wzrost wydajności pracy na robotniko-godzinę był niższy. Plan wzrostu wydajności pracy w budownictwie został wykonany w 102 proc.

IX. Wzrost dochodu narodowego i podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego ludności pracującej

W 1953 r. dochód narodowy wzrósł o około 10 proc. w porównaniu z 1952 r. Wskutek przekroczenia planu produkcji przemysłowej zadania planowe w zakresie dochodu narodowego zostały w 1953 r. w pełni wykonane, pomimo niepełnego wykonania planu produkcji rolniczej.

Udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego wyniósł 76 proc.

W 1953 r. wydatki państwa na naukę, oświatę, kulturę, ochronę zdrowia, ubezpieczenia społeczne i inne cele socjalne wzrosły w cenach porównywalnych o około 6 proc. w porównaniu z 1952 r.

Udział procentowy uczniów w szkołach o pełnym programie 7-klasowym w stosunku do liczby uczniów ogółem wzrósł z 85,4 proc. na 87,3 proc. Liczba uczniów w liceach ogólnokształcących wzrosła ze 186,9 tys. na 188,3 tys. Liczba uczniów w zasadniczych szkołach zawodowych wyniosła około 184 tys., co stanowi wzrost w porównaniu z 1952 r. o 10 proc.

W szkolnictwie wyższym nastąpił dalszy wzrost liczby studentów. Wzrost ten na wszystkich latach studiów wyniósł — nie licząc wieczorowych szkół inżynierskich i studiów zaocznych — ponad 5 tys. studentów, tj. 4,7 proc. w porównaniu z 1952 r. Znacznie zwiększyła się liczba studentów na wyższych studiach wieczorowych i zaocznych. Liczba słuchaczy w wieczorowych szkołach inżynierskich wzrosła z 11,7 tys. na 12,6 tys. Liczba słuchaczy na studiach zaocznych zwiększyła się o 11 proc. Rozbudowano liczbę domów akademickich, a liczba miejsc w domach akademickich wzrosła o ok. 12 proc. w porównaniu z 1952 r.

W zakresie służby zdrowia łączna liczba łóżek szpitalnych wzrosła o około 12 tys. Liczba godzin pracy lekarzy i dentystów w lecznictwie otwartym wzrosła o 5.300 tys. Poważny wzrost usług służby zdrowia nastąpił na terenie wsi. Liczba łóżek w izbach porodowych na wsi wzrosła o 18 proc. w porównaniu z 1952 r., a liczba łóżek w szpitalach powiatowych, które w dużej mierze obsługują ludność wiejską, wzrosła o 8 proc. Poważnym osiągnięciem służby zdrowia była znaczna rozbudowa w 1953 r. służby sanitarno-epidemiologicznej, co znalazło wyraz w zorganizowaniu w co 4-tym powiecie stacji sanitarno-epidemiologicznej. Mimo tych osiągnięć, rozwój działalności służby zdrowia był niewystarczający, szczególnie w zakresie opieki lekarskiej na wsi. Niedostatecznie również zapewniono opiekę położniczą w ośrodkach robotniczych.

W zakresie rozwoju czytelnictwa liczba bibliotek powszechnych zwiększyła się w 1953 r. o 3 proc. w porównaniu z 1952 r., a liczba tomów w bibliotekach powszechnych o 7 proc. Liczba punktów bibliotecznych na wsi zwiększyła się z 21.3 tys na 23,8 tys. Liczba tytułów wydanych książek i broszur zwiększyła się o 7 proc. w porównaniu z 1952 r., a nakłady ogółem o 6 proc.

Liczba kin miejskich zwiększyła się o 52, stałych kin wiejskich o 127.

Liczba przedstawień i koncertów wzrosła ogółem o 13 proc. w porównaniu z 1952 r., a liczba widzów i słuchaczy o 16 proc.

W 1953 r. nastąpiła dalsza poprawa warunków komunalnych i bytowych w miastach i osiedlach robotniczych.

Dzięki wzrostowi nakładów na kapitalne remonty w gospodarce mieszkaniowej, wyremontowano w budynkach pod zarządem rad narodowych około 524,2 tys. izb mieszkalnych.

Rozbudowano sieć wodociągową i kanalizacyjną. Liczba nieruchomości przyłączonych do sieci wodociągowej wzrosła o około 6 proc. w porównaniu z 1952 r. Liczba nieruchomości przyłączonych do sieci kanalizacyjnej o 8 proc. W 1953 r. otrzymały nowe wodociągi miasta Krasnystaw i Skarżysko Kamienna, nową kanalizację Otwock i Żyrardów.

Pewnej poprawie uległa komunikacja komunalna w rezultacie zwiększenia łącznej długości tras tramwajowych o około 3 proc. w porównaniu z 1952 r. oraz zwiększenia taboru wozów tramwajowych o 4 proc., autobusów o 12 proc. Ogółem wybudowano w 1953 r. ponad 50 km toru tramwajowego pojedynczego. Uruchomiono nową komunikację tramwajową w Nowej Hucie i Bydgoszczy oraz rozbudowano sieć komunikacyjną w Warszawie.

Należy jednak stwierdzić, że stopień zaspokojenia potrzeb ludności w zakresie usług komunalnych był jeszcze niedostateczny. Dotyczyło to w szczególności zaopatrzenia w wodę i gaz oraz stanu komunikacji miejskiej.

W styczniu 1953 r. Rząd przeprowadził zniesienie zaopatrzenia kartkowego i systemu podwójnych cen reglamentowanych i rynkowych, co było niezbędnym warunkiem uporządkowania stosunków rynkowych i zabezpieczenia wzrostu stopy życiowej ludności pracującej. Częściowa obniżka cen przeprowadzona w listopadzie 1953 r. przyniosła ludności w skali rocznej 4,5 miliarda zł, a łącznie z obniżką cen, dokonaną w drodze sprzedaży poremanentowej i posezonowej 5,4 mld. zł. W 1953 r. Rząd podjął szereg uchwał, które polepszyły ogólne warunki kontraktacji artykułów rolniczych zakupywanych przez państwo i zwiększyły dochody nominalne ludności rolniczej o ponad 3 mld. zł. Równocześnie dzięki zniesieniu ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych, wzrosły wpływy pieniężne chłopów ze sprzedaży wolnorynkowej.

W IV kwartale 1953 r zaznaczyła się już poprawa położenia materialnego ludności pracującej w wyniku pierwszych kroków podjętych w toku realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR.

Objęcie szefostwa nad POM-em — to udzielenie mu konkretnej pomocy

Załoga Fabryki Lokomotyw im. F. Dzierżyńskiego w Chrzanowie, objąwszy szefostwo nad **POM-em w Kroczymiechu**, przyszła mu z natychmiastową konkretną pomocą, która w dużym stopniu przyspieszyła tempo prac przy remontach zimowych. **Załoga ta delegowała do POM w Kroczymiechu najlepszych fachowców, którzy uruchomili w krótkim czasie elektryczną spawarkę oraz naprawili tokarkę uszkodzoną w wyniku awarii.** Podczas swego pobytu w Kroczymiechu fachowcy z Fabryki Lokomotyw z brygadzistami **Michałem Palką i Modestem Chlorkiem** na czele przeszkolili członków załogi POM w obsłudze spawarki i doszkolili w obsłudze tokarki.

Mając obecnie dobrze pracujące maszyny załoga POM w Kroczymiechu zobowiązała się nadrobić szybko opóźnienia w remontach i skrócić uprzednio zaplanowany termin ich ukończenia o 4 dni.

Z kampanii sprawozdawczo-wyborczej ZMP

Zetempowcy w Samborkach wybrali nowy zarząd

Jesteśmy w Samborkach. Po obu stronach rzeki rozciągają się zabudowania gospodarstw chłopskich. Większość gospodarzy — to małorolni chłopi. Wielu z nich pracuje w zakładach przemysłowych Skawiny, Krakowa, huty im. Lenina.

Jest 20 stopni mrozu. Zastanawiamy się, czy młodzież przyjdzie na zebranie. Na skraju wsi spotykamy wychodzące z domu dziewczęta.

— Czy nie wiecie — pytamy, gdzie odbędzie się dziś zebranie koła ZMP?

— Zebranie koła? Owszem. Idziemy właśnie jeszcze raz przypomnieć młodzieży. Zebranie rozpoczyna się o godz. 18 w mieszkaniu Hachlowskich — odpowiada z uśmiechem Jadzia Ziecik

— A koledzy na nasze zebranie? To może pójdziemy razem, pokażemy Wam dom Hachlowskich — proponuje nieśmiało Hania Krupa.

Po drodze zatrzymujemy się jeszcze dwukrotnie, aby zaproznać się z ładnie wykonanymi „błyskawicami".

W mieszkaniu Hachlowskich Hanka kończy ustawianie krzeseł i stołu. Pomaga jej w tym młodszy brat Marian. Natomiast starszy brat Józek znajduje się obecnie na drugim końcu wsi przypominając raz jeszcze członkom koła o mającym się odbyć zebraniu.

W izbie za chwilę robi się gwarno. Grupkami przybywa młodzież. Dziewczęta rozmawiają o wczorajszym weselu siostry Jadzi Zięcik.

ZEBRANIE ROZPOCZĘTE

Przewodniczący koła prosi o ciszę i wszystkie głowy zwracają się w stronę stołu.

— Na dzisiejszym zebraniu sprawozdawczo - wyborczym — wolno mówi przewodniczący kol. Stanisław Habas — ocenimy dotychczasową pracę naszego koła, powiemy sobie o tym jak każdy z nas wykonał swoje zadania zetempowskie oraz wysuniemy wnioski do dalszej pracy, którą będzie kierował nowy zarząd. Wybory nowego zarządu odbędą się również w dniu dzisiejszym.

— Proponuję następujący porządek dzienny:

1. Przyjęcie nowych członków ZMP

2. Sprawozdanie z pracy koła

3. Dyskusja...

Za chwilę młoda dziewczyna Lucyna Sermet składa życiorys. Ktoś z zebranych zadaje jej pytanie — dlaczego wstępuje do ZMP?

— Chcę być razem ze wszystkimi zetempowcami gdyż oni mówią o tym jak trzeba lepiej pracować, organizują imprezy sportowe, zabawy, no i w ogóle tak razem to się lepiej żyje — odpowiada Lucynka.

Więcej pytań nie ma. Za chwilę wszystkie legitymacje podnoszą się w górę.

Podobnie został przyjęty do ZMP Stasio Samek.

Teraz Stanisław Habas uważnie czyta sprawozdanie, które przez kilka dni, jak nas informował, opracowywał zarząd koła.

Po krótkim omówieniu sytuacji politycznej, a szczególnie odbywającej się konferencji czterech ministrów w Berlinie, wiele uwagi w sprawozdaniu poświęcono sprawie IX Plenum KC PZPR i II Zjazdowi Partii.

Ale większość sprawozdania poświęcona jest pracy koła ZMP w Samborkach.

„...Członkowie koła ZMP w Samborkach — czyta przewodniczący — założyli kółko miczurinowskie, wykonali 7 wzorowych gnojowni. We wsi zorganizowano LZS, zbudowano boisko sportowe, młodzież niezorganizowana za przykładem zetempowców pomagała w budowie „Domu Gromadzkiego". Do organizacji w tym okresie przyjęto 13 nowych członków. Do Partii przygotowano 4 aktywistów ZMP. Jesienią zetempowcy pomagali Partii przekonywać chłopów o konieczności terminowego wywiązania się z obowiązków wobec państwa. Oto niektóre tylko osiągnięcia koła ZMP w Samborkach".

Kol. Habas mówi i o brakach koła. Przypomina, że był taki krótki co prawda okres, kiedy koło ZMP nie przejawiało żadnej działalności. Były przewodniczący odszedł wówczas do pracy w przemyśle, a reszta członków zarządu nie wykazywała żadnej inicjatywy by podtrzymać aktywność koła.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrało głos 11 członków.

Józef Hachlowski mówił, że nie można już dłużej godzić się z opieszałą budową Domu Gromadzkiego.

— Trzeba abyśmy sami więcej się o to troszczyli, bo sądzę, że za mało przykładamy się do pracy.

— Proponuję, aby porozmawiać z gospodarzami. A może byłoby lepiej na zebraniu gromadzkim poruszyć sprawę naszego LZS-u?

— Niedobrze jest, że zabrali nam bramki z boiska. Latem pasły się tam krowy i owce.

Janka Polak występuje z pretensją do chłopców, że troszczą się tylko o boisko piłki nożnej, a przecież dziewczęta też chciałyby grać w siatkówkę. — Trzeba o wszystko się troszczyć — dodaje z przekonaniem.

Lucynka Sermet zwraca się do obecnej na zebraniu bibliotekarki tow. Najder w sprawie książek.

— Za mało jest książek. Dlaczego nie ma „Zorannego ugoru" albo „Kordiana i Chama", czy innych ciekawych książek, które chcielibyśmy czytać?

— Postaram się, aby częściej wymieniać książki z punktu bibliotecznego, ale proszę was nie niszczcie tych książek — mówi tow. Najder.

Emil Polak i Kamila Pyzik zabierają głos na temat budowy Domu Gromadzkiego i organizowania zespołów artystycznych.

Wincenty Hachlowski — ojciec trzech obecnych na zebraniu członków ZMP zabierał trzykrotnie głos i doradzał jak byłoby lepiej z tą budową. — No i o siewach warto byłoby już pomyśleć, podpowiadał „młodym gospodarzom" wsi.

Pod koniec dyskusji Emil Polak zwrócił się do koła ZMP z prośbą o rekomendowanie go w szeregi PZPR. Koło poparło prośbę Emila.

Zetempowcy z Samborka zaprosili na swoje zebranie również gości i z innych kół ZMP.

Hania Szwabowska przewodnicząca koła ZMP z Zakładów Prefabrykacji Elementów Betonowych w Skawinie opowiadała zetempowcom ze wsi o pracy młodzieży robotniczej. Uważnie przysłuchiwała się obradom zetempowców z Samborka Maria Siepska ze wsi Kopanka.

Tow. Józef Migdał, sekretarz Komitetu Gminnego PZPR opowiedział zetempowcom o swojej, zupełnie innej, spędzonej pod władzą obszarników i kapitalistów młodości. Później mówił o zadaniach jakie stawia przed młodzieżą Partia, co należy robić na terenie wsi.

NOWY ZARZĄD KOŁA ZMP CIESZY SIĘ ZAUFANIEM WSZYSTKICH

— A teraz przystępujemy do wyborów nowego zarządu koła — proponuje przewodniczący.

Padają kandydatury Hani Hachlowskiej, Kamili Pyzik, Emila Polaka, Janki Zięcik i innych.

Najpierw życiorysy, pytania, a następnie komisja rozdaje kartki do tajnego głosowania. Po zebraniu kartek przez komisję skrutacyjną następuje przerwa, podczas której zetempowcy słuchają ładnych melodii z płyt patefonu. Trochę śpiewu. — Szkoda tylko, że nie było gdzie tańczyć. Szybko jednak minęła przerwa w obradach.

Następnie obliczono głosy i nowy, 5-osobowy zarząd koła odbył swoje pierwsze krótkie posiedzenie.

Kiedy członkowie zarządu weszli do izby po raz drugi nastąpiła cisza. Zetempowcy z napięciem i ciekawością czekali na wiadomość jak ukonstytuował się Zarząd koła.

Burzą oklasków przyjęto fakt, że przewodniczącą koła została Hania Hachlowska. W chwilę później Hanka dziękując za zaufanie zwróciła się do członków ZMP z prośbą o rekomendowanie jej w szeregi Partii.

Była już godzina 21 kiedy mieszkańcy Samborek usłyszeli słowa pieśni pokoju, którą nucili wracając do domów zetempowcy.

MARIAN ROJZEN
organizator ZG ZMP

Więcej młodzieży do pracy w hodowli spółdzielczej!

Za przykładem Marysi Łopuszewskiej

Staremu Maciejewskiemu praca w chlewni dłuży się. Krząta się niestrudzenie od świtu do zmroku, a mimo to nie może zmieścić się w czasie. Obrządzić blisko 100 świń, to nieprosta sprawa. Latem, kiedy dzień był dłuższy, jeszcze sobie jakoś radził. Choć robił z opóźnieniem, ale robił. Teraz brak mu sił. Jak na złość odnowiła się jeszcze choroba. Gdy bierze do ręki większy ciężar, wszystko go boli.

Ze stałą pomocą jakoś nikt się nie kwapi. Po prawdzie, to od pierwszej chwili powstania u nich spółdzielni produkcyjnej nie było chętnych do pracy w chlewni.

— Wam tam w pole jest wychodzić ciężko. Przy dobytku znajdziecie zajęcie dla siebie w sam raz — rozstrzygnęli sprawę obsady chlewni. Maciejewski został więc chlewmistrzem. Nie można powiedzieć, że nie lubił swojej pracy. Starał się, ale nie zawsze wystarczyło mu sił, by wszystkiego dopatrzeć. Tłumaczył zarządowi spółdzielni, że potrzebna jest pomoc, ale go zawsze zbywano tylko obietnicami.

Nawet zetempowcy, którzy interesowali się wszystkim w spółdzielni, krytykowali z miejsca wszelkie błędy i niedociągnięcia, jakoś nie dostrzegali krytycznej sytuacji w chlewni. Im też się wydawało, że praca w chlewni najbardziej odpowiada starszym wiekiem członkom spółdzielni.

Niesłuszne to było rozumowanie, ale nie miał im kto zwrócić na to uwagi. Zarząd Gminny i Powiatowy ZMP kierował ich tylko do pracy w polu. W polu też mieli poważne osiągnięcia. Zdobyli dwukrotnie sztandar przechodni Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Bydgoszczy, zaś Marysia Łopuszewska, brygadzistka ich młodzieżowej brygady polowej, została nagrodzona przez Zarząd Wojewódzki ZMP i Zarząd Główny Ligi Kobiet dyplomami uznania. Wielkie to były dni dla młodzieży z Dąbrówki Słupskiej. Na ręce Marysi napłynęło w tym okresie z całej Polski od robotników, żołnierzy, chłopów i studentów około 4 tys. listów.

Tymczasem schorowany Maciejewski coraz rzadziej chodził do chlewni. Cały ciężar pracy spoczął na barkach 16-letniej

Maria Łopuszewska

córki. Młoda dziewczyna nie mogła sobie dać rady. Trzeba było zmienić chlewmistrza i to zaraz. Z decyzją jednak zwlekano dość długo.

*

Marysia Łopuszewska wróciła do domu z brygady SP późną jesienią. Nim rozpatrzyła się w spółdzielni, zapoznała z jej bieżącym życiem, upłynęło kilkanaście dni. Dziewczyna rwała się do pracy, ale nie mogła na razie jej sobie znaleźć. Pracę w polu zakończono już dawno. Również omłoty były na ukończeniu. Martwiła się, że musi siedzieć bezczynnie. Gdyby to było na wiosnę, wiedziałaby co robić. Znów by jej młodzieżowa brygada polowa biła rekordy w polu, przeprowadzała doświadczenia na poletku. A teraz?

Wreszcie kiedyś sięgnęła do materiałów IX Plenum. Im dokładniej się z nimi zapoznawała, tym bardziej utwierdzała się w przekonaniu, że powinna zająć się hodowlą. Tylko gdzie? W oborze jako dójka, czy w chlewni jako pomoc?

Wybrała się do chlewni. Trafiła akurat na moment, kiedy Maciejewski karmił świnie. Praca szła mu ospale. Chlewmistrz postękiwał pod ciężarem karmy. Zżymał się na kwiczące świnie.

— Nie dla mnie już ta robota. Wycieńczyła mnie choroba. Tu trzeba młodych, zdrowych ludzi. Wówczas i świnie będą się tuczyć szybciej i mniej padnie — tłumaczył Marysi.

„Ma rację Maciejewski. Już od dawna oni młodzi powinni się zająć hodowlą. W hodowli praca nie jest wcale lżejsza od pracy w polu" — rozważała.

W myślach widziała już siebie w chlewni. Trzeba znaleźć jeszcze chlewmistrza. Kto by nadawał się najlepiej na to stanowisko? Z rozważań wyciągnęła taki wniosek, że dobrze mógłby chyba poprowadzić chlewnię jej ojciec. Ma przecież w tej dziedzinie duże doświadczenie.

Wróciła do domu zadowolona „Ojciec wyrazi na pewno swą zgodę". Czekało ją jednak rozczarowanie. Stary Łopuszewski nie chciał słyszeć o chlewni.

— Co ty tam wiesz. Zaniedbana, opuszczona jest. Żeby ją doprowadzić do jakiego takiego porządku, trzeba się zdrowo napracować. I po co to? Nie lepiej w polu?

Marysia milczała. Nie spodziewała się, że sprawa weźmie taki obrót. Nie mogło pomieścić się jej w głowie, że również i ojciec myśli tak jak inni.

— Mówisz, że chlewnia jest zaniedbana. Czy nie jest w tym i moja i twoja wina? Nie zwracaliśmy przecież na nią uwagi. Zresztą wiesz, że hodowla opłaca się. Trzeba nam dostarczyć miastu jeszcze więcej mięsa i tłuszczu.

Łopuszewski nie dał jej tego wieczoru odpowiedzi. Zmienił zaraz temat rozmowy. Uraziło to Marysię, ale nie dawała za wygraną. W następnych dniach znów powróciła do tego tematu. Spierali się. Łopuszewski twierdził, że jak pójdzie pracować do spółdzielczej chlewni, to zaniedba własną hodowlę. Marysia znów, że to nie prawda, bo przy dobrej organizacji pracy na wszystko znajdzie się czas.

Sprawę hodowli postawiła Marysia również przed innymi zetempowcami. Słowa jej nie pozostały bez echa. Oprócz zetempowca, Jana Holeksy, zgłosiła się również do pracy w oborze Genowefa Wiśniewska.

Łopuszewski obstawał jeszcze przez pewien czas przy swoim, argumencie, lecz w końcu dał się przekonać, że przecie w chlewni będzie pracować dla dobra ogółu.

Już w następnych dniach, kiedy pracę w chlewni objęła Marysia ze swym ojcem, sytuacja uległa wyraźnej poprawie. W chlewni zapanował ład. Karma dostarczana jest świniom w porę i pod dostatkiem. Nie leżą więcej w gnojówce. Marysia troszczy się o nie tak, jak o swoje w zagrodzie. Nie poprzestaje też tylko na doświadczeniu ojca. Czyta dużo różnych broszur o hodowli świń. Doszła do przekonania, że muszą zaprowadzić hodowlę rasy puławskiej, która jest bardziej odporna na warunki miejscowego klimatu. Zarząd spółdzielni wyraził zgodę. Zakupią więc 4 maciory i knura rasy puławskiej.

Marysia ma jeszcze i inne plany. Myśli o tym, by zorganizować młodzieżową brygadę hodowlaną. Kiedyś nie sprawiałoby to żadnego kłopotu. W spółdzielni było ich młodych ze 20 osób. Przez pewien okres pracowali wszyscy w spółdzielni i to dobrze pracowali. Później część z nich odeszła do miasta.

— Żeby dawali zaliczkę, to zostalibyśmy. Zawsze byłoby trochę pieniędzy na różne wydatki — tłumaczyli się. Jednak zarząd spółdzielni nie zareagował na potrzeby młodzieży. Również Zarząd Gminny i Powiatowy ZMP nie zwrócił na to uwagi. Zaczęła więc młodzież dojeżdżać do pracy w Bydgoszczy. Dojeżdża Zygmunt Rogoszewski, Zygmunt Maciejewski i inni, choć są potrzebni na wsi.

Marysia zamierza porozmawiać z nimi, aby wrócili do spółdzielni. Mogliby wówczas założyć dwie młodzieżowe brygady: hodowlaną i polową. Roboty nie zabraknie dla nikogo. Przed spółdzielnią stoją zwiększone zadania. Muszą rozszerzyć hodowlę, zwiększyć wydajność z hektara. Takie zadania postawiła przed nimi Partia — tego wymaga sojusz robotniczo-chłopski.

M. ŻYCIŃSKI

„Tajemnice pewnego autobusu"

Kilkutysięczne osiedle robotnicze Piaski k/Sosnowca nie posiada poza autobusem kursującym na trasie Sosnowiec — Czeladź innego środka lokomocji. Autobus ten wg rozkładu winien jeździć co 45 minut. W praktyce jednak kursuje „jak mu się podoba", co powoduje nieustanny tłok, pociągający za sobą opłakane skutki dla pasażerów.

— Nasz autobus to jedna wielka tajemnica: Nigdy nie wiadomo, kiedy przyjedzie. A jak się do niego dostaniesz, to nie wiadomo, w jakim stanie wyjdziesz.

Na podstawie listu
STANISŁAWA REKUCKIEGO
Sosnowiec, ul. Bracka 18

Wzrost organizacji ZMP w woj. warszawskim

Coraz więcej chłopców i dziewcząt woj. warszawskiego wstępuje w szeregi ZMP. Po IX Plenum KC PZPR stołeczna organizacja ZMP powiększyła się o blisko 7 tys. nowych członków, a organizacja wojewódzka — o przeszło 12 tys.

Do tak szybkiego wzrostu szeregów organizacji ZMP-owskiej przyczynił się szczególnie fakt bezpośredniego zbliżenia się aktywu ZMP do młodzieży niezorganizowanej. Po IX Plenum nastąpiło poważne ożywienie działalności wielu kół ZMP, których aktyw popularyzuje i wyjaśnia szerokim rzeszom młodzieży tezy przedzjazdowe na zebraniach otwartych oraz w licznych pogadankach organizowanych w zakładach pracy, na wsi i w szkołach. Młodzież widzi jednocześnie, jak ZMP-owcy realizując wytyczne Partii przodują w pracy i nauce, jak nieustannie uczą się i podnoszą swoje kwalifikacje. Przyciągają również młodzież atrakcyjne formy pracy licznych kół ZMP, przejawiające się m. in. w organizowaniu zespołów artystycznych, wycieczek, dyskusji nad filmami, książkami i sztukami teatralnymi.

Na terenie woj. warszawskiego organizacja ZMP rozwija się szczególnie żywo na wsi, gdzie do Związku Młodzieży Polskiej wstąpiło blisko 7 tys. nowych członków. Po IX Plenum 402 nowe koła powstały w gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach woj. warszawskiego. Bardzo poważny wzrost szeregów ZMP na wsi nastąpił w powiatach: siedleckim, gdzie wstąpiło blisko 700 nowych członków i sochaczewskim, gdzie organizacja ZMP-owska zwiększyła się o blisko 400 nowych członków.

Utworzenie Zakładu Nauk Ekonomicznych oraz Komitetu Nauk Rolniczych PAN

Uchwałą Sekretariatu Naukowego Polskiej Akademii Nauk został powołany do życia Zakład Nauk Ekonomicznych.

Zakład przystąpił już do opracowania szeregu zagadnień ekonomicznych oraz wydawnictw, przy czym na specjalną uwagę zasługuje praca poświęcona osiągnięciom gospodarki Polski Ludowej w okresie 10-lecia.

Kierownikiem Zakładu Nauk Ekonomicznych PAN został prof. dr **Bronisław Minc.**

Sekretariat Naukowy Prezydium PAN powołał również do życia Komitet Nauk Rolniczych, którego celem będzie intensyfikacja, pogłębianie i rozszerzanie badań w zakresie nauk rolniczych, koordynacja oraz powiązanie badań podstawowych dziedzin ogólno-biologicznych z rolniczymi i zapewnienie im właściwego kierunku i planowego rozwoju.

Przewodniczącym Komitetu Nauk Rolniczych został prof. **Mieczysław Czaja.**

Śladem naszych interwencji

Małorolna chłopka z Dziećmarów uzyskała pomoc państwa

„Jestem wdową, mam 4,43 ha ziemi, z czego używam tylko 2 ha. Resztę ziemi wydzierżawiłam. Teraz mam duże kłopoty, bo wciąż przychodzą do mnie nakazy zapłaty podatków i odstawy zboża z wydzierżawionego gruntu. Wszystko przez to, że w gminie Baborów zagubiono umowę dzierżawy".

W dalszym ciągu listu do redakcji ob. Anna Wyrtki z gromady Dziećmarów, opisała zły stan posiadanego inwentarza żywego i trudności w uzyskaniu funduszów na konieczny remont zabudowań. Wszystko to nie pozwala jej na terminowe wywiązywanie się z obowiązków wobec państwa.

Sprawą tą redakcja „Sztandaru Młodych" zainteresowała Komitet Wojewódzki PZPR w Opolu, który zawiadomił nas obecnie, że ob. Anna Wyrtki otrzymała już pomoc. Stwierdzono bowiem, że jest ona rzeczywiście w ciężkich warunkach. W gospodarstwie pomaga jej tylko 16-letni syn, a zły stan majątkowy nie pozwala nawet na remont walących się zabudowań.

Interwencja spowodowała więc, że Prezydium GRN w Baborowie przyznało ob. Wyrtce ulgi w podatku gruntowym, jak również zmniejszyło wymiar obowiązkowych dostaw zboża.

Ponadto Prezydium PRN udzieli jej pożyczki na remont zabudowań i zakup inwentarza żywego, którego do tej pory nie posiadała.

W zakończeniu wyjaśnienia nadesłanego do redakcji, KW PZPR w Opolu słusznie podkreśla, że za stan gospodarki ob. Anny Wyrtki w dużej mierze winę ponosi Prezydium GRN, „które za mało interesuje się biedotą wiejską i nie dopomaga jej w podnoszeniu swojej gospodarki".

TS

WOJCIECH KSIĄŻ

Średniowieczny koncert na dramli

MOTTO: „Jeżeli ja mam mieszkanie i ona ma mieszkanie a chcemy razem zamieszkać, to znajdujemy takie mieszkanie w którym żyją dwie rodziny pragnące mieszkać oddzielnie i wymieniamy te mieszkania:"

(Ze złotych myśli)

A więc zaczęło się od tego, że poszliśmy do warszawskiego Urzędu Kwaterunkowego, do Wydziału Piątego, w którym pracuje brygada zetempowska. I tu następuje

UWERTURA

— czyli na wstępie drzwi zamknięte.

MY: — Chcemy złożyć podanie, wypełnione kwestionariusze, załączniki...

CERBER: (nie ten z mitologii a z urzędu) nie wpuszcza nas ponieważ Urząd Kwaterunkowy dla ułatwienia życia ludziom pracy czynny jest dla stron trzy dni w tygodniu w godzinach przedpołudniowych...

Podanie zostaje zatem złożone z opóźnieniem za numerem „lks", ale to nie ma większego znaczenia, gdyż i tak sprawa nie może być rozpatrzona, bo kierownik urzędu jest na urlopie.

LIRYCZNE INTERMEZZO

— czyli łzawa wstawka pisane mową wiązaną.

Strzeliste Tatry
Czy też może
Pośrodku szef
A wokół morze...
I spraw załatwiać
Nikt nie może,
Decyzji wydać
Nikt nie może.
Zastępca nie może,
I oddział nie może,
Kiedy wyjechał szef
Nad morze,
Lub w Tatry może...

PRESTO CON VARIAZZIONI

— czyli bardzo szybkie rozmowy telefoniczne

MY: Tu w sprawie „lks"

WYDZIAŁ PIĄTY: Zadzwońcie jutro.

Jutro.

MY: Tu w sprawie „lks"

WYDZIAŁ PIĄTY: Referent chory, zadzwońcie jutro.

Jutro.

MY: Tu w sprawie „lks"

CZYTELNICY: Dość, zwariować można!

Mijają dni, kierownik urzędu wraca i ponieważ jak wynika z motta, sprawa jest prosta, wydaje natychmiast decyzję przychylną.

Ale sprawę załatwia Wydział Piąty...

FINAŁ

MY: Kiedy będzie można przyjść po przydział?

VOX CELESTA: (w organach głos niebiański — tu głos urzędniczki z Wydziału Piątego): Trzeba złożyć kwestionariusze...

MY: Przecież złożone! Od miesiąca leżą u Was!

VOX CELESTA: Ale źle wypełnione!

MY: To nie mogliście powiedzieć tego wcześniej? Zbieranie potwierdzeń na kwestionariuszach przeciągnie sprawę...

VOX CELESTA: Sprawa przeciąga się z winy strony...

MY: Mdlejemy.

*) Drumla — starodawny instrument muzyczny; obecnie rzadko już używany przez Cyganów i annamskie plemię Hueułów.

Odpowiadamy na listy Czytelników

Rezerwiści mają pierwszeństwo w uzyskaniu pracy

Rokrocznie wielu młodych ludzi wraca do domu po odbyciu służby wojskowej.

Państwo ludowe otacza rezerwistów specjalną opieką zapewniając im pierwszeństwo w uzyskaniu pracy. W Wojskowych Komendach Rejonowych, dokąd każdy rezerwista obowiązany jest zgłosić się, przeprowadzana jest kampania werbunkowa do pracy w tych dziedzinach produkcji, które odczuwają szczególny brak ludzi.

Rezerwiści, którzy z różnych względów nie skorzystali z propozycji skierowania do pracy w ramach kampanii prowadzonej przez WKR-y, są objęci akcją tzw. czynnego pośrednictwa pracy. Znaczy to, że pracownicy urzędów zatrudnienia podległych Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, obowiązani są zgłaszających się rezerwistów skierować do pracy w pierwszej kolejności.

O ile rezerwista z uzasadnionych przyczyn nie zechce pracować na terenie swego województwa, może on zostać skierowany do pracy na terenie wskazanym przez oddział zatrudnienia.

Listy naszych Czytelników napływające do redakcji mówią jednakże o tym, że zdarzają się jeszcze pewne niedociągnięcia w zatrudnianiu rezerwistów, że nie zawsze wiedzą oni dokąd mają zwrócić się o uzyskanie pracy.

Na jakiej podstawie?

Znaczna część rezerwistów powraca do zakładów, w których pracowali przed powołaniem do wojska. Oto co pisze na ten temat kol. **Tadeusz Pomarkiewicz** z grom. **Ryki, ul. Łukowska 26, pow. Garwolin:**

„Proszę cię, Redakcjo o wyjaśnienie następującej sprawy: 19.X.53 r. zostałem zdemobilizowany i od tej pory nie pracuję; kiedy w pierwszych dniach po powrocie z wojska zgłosiłem się do Zarządu Gminnej Spółdzielni w Rykach, gdzie pracowałem przed wcieleniem do służby wojskowej kazano mi złożyć podanie. Po rozpatrzeniu podania oświadczono mi, że nie mogę być przyjęty ze względu na brak etatów. Jednakże osoba posiadająca 30 ha, która została przyjęta na moje miejsce, pracuje do chwili obecnej".

Ponieważ według przepisów rezerwiści mają pierwszeństwo w uzyskaniu pracy (instytucja obowiązana jest zatrudnić swego pracownika, o ile po powrocie z wojska zgłosi się on w ciągu 1 miesiąca) — stanowisko Zarządu GS w Rykach jest zupełnie niesłuszne. (Pomijając już sprawę zatrudniania w GS właściciela 30 ha!) W takich wypadkach **referaty pracy i pomocy społecznej**, przy prezydiach powiatowych rad narodowych zobowiązane są udzielić rezerwistom pomocy. Inspektorzy pracy wymienionych wydziałów spowodować winni zatrudnienie zgłaszającego się w jego dawnym miejscu pracy.

Praca czeka nie tylko w mieście

Często również rezerwiści zgłaszają się do instancji zetempowskich z prośbą o pomoc w uzyskaniu pracy. Nie zawsze jednak spotykają się z należytym zrozumieniem ze strony pracowników aparatu zetempowskiego, nie zawsze są właściwie przez nich załatwiani. Pisze o tym kol. **Henryk Spychaj** z grom. **Wąchock, pow. Starachowice:**

„Kiedy zostałem zwolniony z wojska do rezerwy, po przyjeździe do rodziny zwróciłem się do kierownika personalnego przy FSC w Starachowicach o przyjęcie mnie do pracy. W FSC pracowałem 2 lata temu (nie bezpośrednio przed powołaniem do wojska). Kierownik polecił mi zgłosić się 15.X.53 r. Jednakże kiedy zgłosiłem się w oznaczonym terminie oświadczono mi, że nie ma etatów. Zwróciłem się więc do Zarządu Miejskiego ZMP w Starachowicach. Kazali mi złożyć podanie. Gdy przyniosłem podanie, przyłożyli stempel i załączyli swą opinię. Ostemplowane podanie zaniosłem do kierownika personalnego w FSC. Kierownik w ogóle nie zwrócił na to uwagi. Minął miesiąc, a ja dotychczas nie pracuję i nie wiem co dalej robić. Bardzo Was proszę o pomoc".

Trzeba przyznać, że towarzysze z Zarządu Miejskiego ZMP w Starachowicach zlekceważyli sobie sprawę, z jaką zwrócił się do nich kol. Spychaj. Pomoc ograniczająca się do przyłożenia stempla i pisemnej opinii nie zawsze odnosi pożądany skutek. W opisanym przez Czytelnika wypadku należało bowiem interweniować osobiście, co niewątpliwie umożliwiłoby już dawno skierowanie do pracy kol. Spychaja. A oto inny list:

„Brat mój — pisze kol. **Jan Małecki z Torunia** — zdobył w wojsku zawód kierowcy samochodowego. Obecnie pragnie on pracować w mieście, a nie na wsi. Nie chce bowiem pracować u kułaka, u którego przed wojną pasał bydło".

Oprócz udzielania rezerwistom bezpośredniej pomocy w uzyskaniu pracy pracownicy zetempowskiego aparatu, powiatowych i wojewódzkich zarządów ZMP mają poważne zadania do spełnienia w zakresie pracy propagandowo - wyjaśniającej. Bardzo ważną sprawą jest wyjaśnienie szukającym w instancji ZMP pomocy i rady, potrzeby podejmowania pracy na wsi — w POM-ach, spółdzielniach produkcyjnych itp. Dzięki takiemu wyjaśnieniu brat kol. Małeckiego na pewno zrozumiałby, że z większym pożytkiem mógłby wykorzystać swą wiedzę i umiejętności podejmując pracę w rolnictwie. Wieś czeka bowiem nie tylko na młodych agronomów, ale i na wysokokwalifikowanych traktorzystów i mechaników. Wraz z socjalistyczną przebudową wsi, ze wzrostem poziomu produkcji rolniczej, coraz bardziej będą się kurczyć możliwości kułackiego wyzysku. Brat kol. Małeckiego nie będzie więcej zmuszony pracować u kułaka; zdobyty przezeń zawód kierowcy samochodowego, kwalifikuje go właśnie do pracy w zawodzie traktorzysty.

Listy naszych Czytelników mówią o tym, że nie zawsze sprawy rezerwistów są wnikliwie, z troską załatwiane przez organa zatrudnienia. Fakt ten sygnalizuje konieczność otoczenia opieką zgłaszających się rezerwistów przez instancje zetempowskie. Wielu z nich spotyka się z bezdusznym i biurokratycznym stosunkiem do ich sprawy, wielu ma trudności z wyborem zawodu. Trzeba im pomóc drogą osobistej interwencji lub poradą i wskazówką. Ważnym jest wyjaśnianie (zwłaszcza stałym mieszkańcom wsi), że praca w rolnictwie zapewnia im duże możliwości awansu i podniesienia swoich kwalifikacji zawodowych. Trzeba by młodzież ujrzała perspektywy pracy w tych dziedzinach produkcji, które szczególnie odczuwają brak siły roboczej.

H. OSTROWSKA

Rozpoczyna się nowy semestr nauki w zaocznych technikach zawodowych

W najbliższych dniach rozpocznie się nowy, wiosenny semestr w zaocznych technikach zawodowych. Do połowy lutego br. przyjmowane są przez technika zgłoszenia na semestr wiosenny kandydatów w wieku od 18 lat. Po pomyślnym złożeniu egzaminu wstępnego z języka polskiego, matematyki i nauki o konstytucji, kandydaci posiadający co najmniej dwuletnią praktykę, a którzy ukończyli 7 klas szkoły podstawowej — przyjmowani są na I semestr, zaś posiadający tzw. małą maturę — na semestr III.

Nauka w zaocznych technikach zawodowych rozpoczyna się dwukrotnie w ciągu roku — na wiosnę i na jesieni i trwa w zależności od kierunku studiów 3 i pół roku, bądź 4 lata.

Technika zaoczne umożliwiają przodującym pracownikom różnych gałęzi naszej gospodarki, zamieszkałym nawet w najodleglejszych miejscowościach, uzyskanie średniego wykształcenia bez odrywania się od pracy.

Istnieją technika o kierunkach: mechanicznym, elektrycznym, energetycznym, urządzeń teletechnicznych, górniczym, hutniczym, chemicznym, samochodowym, drogowym, budownictwa przemysłowego, budownictwa miast i osiedli, handlowym i finansowym.

Absolwenci techników po złożeniu egzaminów końcowych otrzymują te same uprawnienia co absolwenci normalnych techników zawodowych.

Szczegółowych informacji o zaocznym szkoleniu zawodowym udzielają wydziały zaocznego szkolenia zawodowego odpowiednich techników, dyrekcje okręgowe szkolenia zawodowego i centralne zarządy szkół zawodowych poszczególnych ministerstw.

Warsztaty szkolne wykonały w r. ub. produkcję wartości ok. 198 mln. zł

Przygotowując się w swych warsztatach szkolnych do pracy w różnych gałęziach przemysłu, uczniowie szkół zawodowych realizują — na wzór załóg fabrycznych — konkretne plany produkcyjne. Plany te mają charakter szkoleniowy, lecz w ich wyniku w warsztatach szkolnych produkuje się często wiele cennych maszyn i narzędzi.

Warsztaty szkolne wykonały w roku ub. produkcję ogólnej wartości przeszło 198 milionów złotych. Warsztaty te wyprodukowały m. in. około 3 tys. ton odlewów żeliwnych, 1565 obrabiarek do obróbki metali i drewna, przeszło 250 tys. sztuk różnych narzędzi, a wśród nich wiele narzędzi skrawających oraz narzędzi i przyrządów traserskich. Wykonano także w warsztatach wiele maszyn i narzędzi rolniczych.

71)

WIESŁAW RUSTECKI

Toast NA SZCZĘŚCIE

X

Mama, słuchając uważnie gromkiej dyskusji, która tylko dzięki dobremu wychowaniu uczestników nie stała się awanturą, odczuwała coraz większą przykrość. Zapominają się, gniew potęguje im głosy zupełnie niepotrzebnie. Sąsiedzi nie muszą wiedzieć, na jaki temat toczy się rozmowa, która określa losy rodziny. Mama nie chciała dolewać oliwy do ognia. Milczała więc, widząc, że nic nie pomoże ani mężowi, ani córce.

„Maryjka się nie liczy — myślała mama — opłakuje za firanką swój pierwszy dziewczęcy zawód. Szkoda jej, mama znała niedocenianą przez mężczyzn gorycz babskich łez. Miłość jest sprawą kobiety, tylko one znają jej zniewalającą siłę. Miłość, by stała się pomocną mężczyźnie, musi przetworzyć kobietę w ową „pomoc"... w niedostrzeganą przez nich podporę mężczyzny. Dlatego bez kochającej kobiety są tak bezradni..."

Pod wpływem tych myśli spojrzała z zainteresowaniem na Antoniego. Wzdrygnęła się. Ten tokujący gniewnie kogucik nie sprawiał wrażenia bezradnego. O wiele ciekawszy jest mąż. Nie traci zimnej krwi i ponownie tłumaczy to, co już przed chwilą zostało wytłumaczone. Zabawne nawet, gdyby nie chodziło o Maryjkę. A Sedow? Eh, to ci dopiero, obserwuje Maryjkę. Co pan chce wypatrzeć, imć Sedow?...

Marianna płakała. Gorycz zawodu, jaki sprawił jej Antoni, awantura, której się obawiała i której chciała zapobiec, wstyd, podsycany jawnym rozstrząsaniem spraw, które głęboko chowała na dnie serca, wszystko to przyprawiło o spazm serdeczny, odgradzający od świata.

Pierwsza fala łez minęła, a rozmowa wciąż jeszcze trwała. Chcąc nie chcąc, pochlipując w ustających powoli napływach żalu słuchała spokojnego głosu ojca i nerwowych peror Antoniego. Pierwszą myślą, jaka dotarła do dziewczyny była świadomość, że Antoni ją kocha, że usiłuje przekonać irytująco niedowierzającego ojca. A więc, nie bacząc na reprymendę rodziców, Antoni nie zaparł się uczucia, które tak niemiało wyraził owego pamiętnego dnia. Pamięć o miłości wywołała nową falę łez, ale to już nie była gwałtowna burza przesłaniająca wszystko, był to powrót do spraw tego świata, było to otrzeźwienie, które przywracało jasność myślom, a serce wprawiało w niespokojne drżenie.

— „Kocha mnie, kocha" — trzepotało w piersi, kiedy tata zaprzeczał Antoniemu prawa do serca i ręki jedynaczki. Był tak pewny siebie, tak spokojny, że aż Mariannę zaniepokoił. — „Czyżby mówił prawdę?" — pytała samą siebie i odnajdywała rodzącą się pewność, że tak nie jest, że tak być nie może. To nieprawda, że kłótnia może zagłuszyć miłość. To nieprawda, że awantura może miłość przerwać. Zaraz, zaraz... to nie może się tak skończyć. Upór rodziców nie może przerwać tego, bez czego nie ma już życia. Życie, życie musi być miłością, tylko dla miłości warto żyć, tylko miłość...

Usłyszała szum odsuwanych krzeseł. W błyskawicznym ułamku sekundy Marianna zdała sobie sprawę, że jeżeli nie odezwie się teraz, nie naprawi w jakiś cudowny sposób, to stanie się coś strasznego, Antoni odejdzie i nie spotkają się już nigdy.

Pierwsza zrozumiała przemianę córki mama. Chciała odezwać się, ale głos zamarł jej w gardle. Marianna rzuciła się do drzwi i stanęła przed wychodzącym Sedowem z rozpostartymi ramionami.

— Nie, nie! — zawołała — Ja tak nie chcę, ja naprawdę tak nie chcę! Przecież to nie jest ważne — krzyczała patrząc błagalnie na ojca — jak to się stanie! Ważne tylko, jak będziemy żyli.. Wy już nie możecie.. Wy już nie możecie zabraniać! Ja kocham, ja bardzo kocham... Ja nie chcę, ja ucieknę.. Antosiu! — prosiła zdumionego chłopaka — no powiedz coś, no powiedz im coś, ty potrafisz, powiedz!...

Antoni wyminął Sedowa i podszedł do Marianny. Delikatnie począł ścierać palcami rozmazane na policzkach łzy. Dziewczyna przytuliła się i poczęła drżeć jak w nagłym paroksyzmie febry.

— Maria... Maryjka... — po raz pierwszy, z wysiłkiem przełykając ślinę nazwał Mariannę zdrobnieniem będącym własnością rodziców — Maryjka... — pochylił się i bez słowa całował bezwładnie opuszczone dłonie dziewczyny... I co wy na to? — podniósł głowę i hardo spojrzał w oczy Jakubowi.

Jakub Wojda nie spuścił wzroku. Patrząc na Antoniego, ujrzał nagle całą scenę jakby z zewnątrz. Antoniego z Maryjką, która wyparła się ojca, Sedowa, żonę i... siebie, kapitulującego, ale nie pobitego. Zdało mu się, że bronił jakiejś wielkiej sprawy, tylko nie umiał sobie, pod siłą wzroku Antoniego, wyjaśnić jakiej...

— No, cóż — rzekł spokojnie opierając się ręką o stół — przegrałem... nie wiedząc nawet kiedy. I we własnym domu — uśmiechnął się z trudem. — Nie ocaliłem „wież Alpuhary..."

— Spokojna głowa, w Grenadzie zaraz nie będzie... — przerwał mu Sedow. — „Oni" sobie radzą nie z takimi jak pan... — dodał, rozlewając wino. — Wznoszę toast za szczęście! — wręczał kieliszki. — Wy macie szczęście — zwrócił się do Antoniego — to ja już wiem. Tylko jeszcze nie wiem, dlaczego... A jak już będę wiedział, pójdę z wami, nawet za wami... Wojdowie już racji nie mają, skończyli się, to potrafił zrozumieć nawet Julian Sedow!

KONIEC

PROGRAM RADIOWY

na dzień 8 lutego 1954 r.

(PONIEDZIAŁEK)

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia: 6.06, 15.25. Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Audycja dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Wiązanka walców straussowskich, 6.20 Wiadomości sportowe, 6.50 Gimnastyka, 7.20 Muzyka poranna, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Koncert poranny, 9.00 Audycja dla klas V — pog. mgr Ireny Geyszlorowej pt. „Na morzach i oceanach", 9.30 Pieśni Władysława Żeleńskiego do słów Zygmunta Karasińskiego — śpiewa Jerzy Kozubski — tenor, 9.45 Utwory kompozytorów hiszpańskich i francuskich, 10.00 Przerwa, 11.05 Aud. dla klas I — II — opow. Janiny Porazińskiej pt. „U Barbarki pies myje garnki", 11.25 Muzyka i aktualności, 12.15 Muzyka, 12.25 „Na swojską nutę" — gra Zespół Harmonistów Józefa Stecia, 12.45 Audycja dla wsi, 13.00 Koncert Ork. Rozgł. Szczecińskiej PR p. d. Wł. Górzyńskiego, 13.40 Pieśni pasterskie z XVIII wieku na głos i harfę w wyk. Adeliny Callert — sopran i Reginy Rutkowej — harfa, 13.55 Przerwa, 15.30 Dla dzieci — słuchowisko inż. Bolesława Urbańskiego pt. „Gramofon" z cyklu: „Co i jak zmajstrujemy", 16.10 Radzieckie melodie filmowe, 16.45 Pogadanka z cyklu: „Agrobiologia" pt. „Ruch Miczurinowski w Polsce" inż. Andrzeja Drewniaka, 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 17.20 Utwory dawnych mistrzów włoskich — gra Julitta Śledzińska — fortepian, 17.40 Brazylijskie melodie ludowe — audycja słowno-muzyczna, 18.00 Tygodniowy przegląd wydarzeń red. Stefana Litauera, 18.15 „Dla każdego coś miłego"; wykonawcy: Ork. PR p. d. St. Rachonia, Halina Ottoczko — mezzosopran, Tomasz Dąbrowski — tenor, Chór Czejanda — piosenki, 19.15 „Na młodzieżowej antenie", 19.45 Audycja dla wsi, 20.28 Wiadomości sportowe, 20.45 „Piękna Tortiza" — odc. opow. Jana Drdy, przekład Marii Erhardtowej, 21.05 Muzyka taneczna gra Ork. PR p. d. Jana Cajmera, 21.30 Mozart — Divertimento Nr 12 wyk. Krakowska Ork. Symf. p. d. J. Gerta, 22.00 Muzyka taneczna, 22.25 Z cyklu: „Słuchamy muzyki kameralnej" — gra Tadeusz Wroński — skrzypce, Władysław Szpilman — fortepian.

Szczegółowy program audycji zamieszcza tygodnik „Radio i Świat".

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

Na konferencji berlińskiej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

problemu niemieckiego należy rozpocząć od przeprowadzenia ogólnoniemieckich wyborów zgodnie z planem Edena.

„ARGUMENTY" EDENA

Z kolei zabrał głos A. Eden. Usiłował on dowieść, że stanowisko delegacji radzieckiej jest podyktowane nieufnością do instytucji parlamentarnych, lecz nie przytoczył żadnych dowodów na poparcie swego twierdzenia.

Dalej Eden usiłował przedstawić sprawę w ten sposób, jak gdyby plan brytyjski dawał przyszłemu rządowi ogólnoniemieckiemu możność zadecydowania, czy Niemcy mają przystąpić, czy też nie do militarnego ugrupowania sześciu mocarstw zachodnich, które ma nosić nazwę „armii europejskiej". Nawiązując do propozycji ministra Mołotowa, aby dać samym Niemcom możność opracowania ogólnoniemieckiej ordynacji wyborczej, Eden oświadczył, że jest to niemożliwe, ponieważ — jak twierdził — dwa istniejące obecnie w Niemczech rządy „nie mogą ze sobą współpracować".

Eden bronił swej tezy, że wybory w Niemczech zachodnich powinny odbyć się pod nadzorem mocarstw okupacyjnych i twierdził, że takie wybory mogą, jego zdaniem, zapobiec odrodzeniu niemieckiego nacjonalizmu i militaryzmu. Powtórzył on także tezę Dullesa i Bidault, że utworzenie tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego jest rzekomo niemożliwe.

Eden oświadczył, że uważa propozycję radziecką w sprawie wycofania z Niemiec wojsk okupacyjnych przed przeprowadzeniem wyborów za niemożliwą do przyjęcia. Jak wiadomo, celem tej propozycji jest uniemożliwienie wszelkiej presji lub ingerencji ze strony obcych mocarstw podczas wyborów ogólnoniemieckich. Usiłując uzasadnić swe stanowisko w tej sprawie Eden twierdził, że w Niemczech wschodnich oprócz radzieckich sił zbrojnych znajdują się także rzekomo niemieckie siły zbrojne. Brytyjski minister spraw zagranicznych celowo pominął milczeniem znany powszechnie fakt, że w Niemczech zachodnich pod postacią różnego rodzaju oddziałów policyjnych, oddziałów straży granicznej i innych formacji istnieją znaczne kontyngenty wojskowe.

W konkluzji Eden oświadczył, że uważa propozycje radzieckie za absolutnie niemożliwe do przyjęcia dla mocarstw zachodnich.

Oświadczenie ministra Mołotowa

Następnie zabrał głos minister W. M. Mołotow, składając oświadczenie, zawierające wstępne uwagi w związku z przemówieniami trzech ministrów mocarstw zachodnich. Istnieją — powiedział minister Mołotow — poważne rozbieżności między nami. Rozbieżności te należy w sposób poważny rozpatrzyć. Propozycja delegacji radzieckiej jest podwójnie uzasadniona: faktami oraz dokumentami podpisanymi przez cztery mocarstwa.

Nawiązując do słów ministra Edena, który wyraził pogląd, że delegacja radziecka nie docenia systemu parlamentarnego, minister Mołotow oświadczył, że system parlamentarny jest krokiem naprzód w porównaniu z przeszłością. Jednakże w obecnych warunkach formy parlamentarne nie stanowią gwarancji, iż władzę sprawować będą siły, które rzeczywiście prowadzą politykę odpowiadającą interesom pokoju i bezpieczeństwa narodów. Wydarzenia historyczne dowodzą, że w systemie parlamentarnym władzę zdobywają czasem elementy odwetowe i faszystowskie. Zwróciliśmy uwagę na te fakty — powiedział dalej minister Mołotow — i nikt ich nie negował.

Minister Mołotow podkreślił następnie, że wypacza się propozycje radzieckie, skoro się twierdzi, że Związek Radziecki przeciwstawia się rzekomo zjednoczeniu Niemiec i przeprowadzeniu ogólnoniemieckich wolnych wyborów. W rzeczywistości bowiem delegacja radziecka wypowiada się za jak najszybszym zjednoczeniem Niemiec i za jak najszybszym przeprowadzeniem wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Problem wyborów ogólnoniemieckich — to poważne zagadnienie. Należy tu brać pod uwagę doświadczenia historii. Czy plan zachodni gwarantuje wolne wybory? Proponuje się nam — oświadczył minister Mołotow — byśmy się zgodzili na plan, na podstawie którego „wolne wybory" zostałyby przeprowadzone przez władze okupacyjne.

My natomiast proponujemy, aby wolne wybory ogólnoniemieckie zostały przeprowadzone przez samych Niemców. Tylko takie wybory — zdaniem delegacji radzieckiej — byłyby naprawdę wolnymi wyborami. I tak uprościliśmy już sprawę wyborów, skoro — obradując tutaj, w Berlinie — omawiamy problem wyborów bez udziału Niemców. Nie jest rzeczą słuszną, gdy opracowuje się w Anglii ordynację wyborczą dla Niemiec i gdy minister Eden zapytał w swym przemówieniu, czy delegacja radziecka zgadza się na udział przedstawicieli neutralnych w komisji kontrolnej, mającej nadzorować wybory w Niemczech. Delegacja radziecka — powiedział minister Mołotow — w ogóle nie zgadza się na utworzenie takiej komisji.

Niektórym osobom — mówił następnie minister Mołotow — nie podoba się ustrój Niemiec wschodnich, a mnie nie podoba się ustrój Niemiec zachodnich. Nie w tym tkwi jednak sedno zagadnienia.

Niektórzy poprzedni mówcy przypominali wydarzenia z 17 czerwca 1953 roku. Wiadomo nam — stwierdził minister Mołotow — że wydarzenia te zostały wywołane przez elementy obce. Z faktu tego wyciągnięto wnioski i wydarzenia takie nie powtórzą się. Jeśli zaś chodzi o zagadnienie ustroju, to niektórym nie podoba się również ustrój Chin Ludowych. Lecz faktem jest, że Chińska Republika Ludowa istnieje i że jest popierana przez 500 milionów Chińczyków. Istnieje również Formoza, lecz opiera się ona na obcych wojskach. Chińska Republika Ludowa — to Chińska Republika Ludowa, a Formoza jest tylko Formozą.

Nawiązując do propozycji radzieckich minister Mołotow oświadczył, iż rząd Związku Radzieckiego zaproponował po pierwsze, by pomóc Niemcom ze wschodniej i zachodniej części kraju we wzajemnym zbliżeniu i by utworzony został rząd ogólnoniemiecki, który by przygotował wolne wybory.

Po drugie, by wycofać wojska okupacyjne z Niemiec wschodnich i zachodnich i pozostawić jedynie ograniczone kontyngenty, konieczne dla sprawowania funkcji nadzorczych.

Omawiając pierwszy punkt, minister Mołotow stwierdził, że jest rzeczą niezrozumiałą, iż odrzuca się wnioski radzieckie, skoro chce się wolnych wyborów. Powiada się także, iż niemożliwe jest utworzenie rządu ogólnoniemieckiego. Dlaczego właściwie? Byłby to przecież rząd tymczasowy i istniałby przez krótki czas. Gdyby rząd taki powstał, wówczas — zdaniem delegacji radzieckiej — wybory zostałyby przeprowadzone przez samych Niemców, a nie przez mocarstwa okupacyjne.

RÓŻNICE USTROJÓW NIE MOGĄ BYĆ PRZESZKODĄ DLA ROKOWAŃ

Odpowiadając ministrowi Edenowi, który oświadczył, że jest rzeczą niemożliwą pogodzenie obu rządów w Niemczech wschodnich i zachodnich, minister Mołotow stwierdził, że stanowisko takie jest niesłuszne. Dlaczego mogą tu np. obradować ministrowie czterech mocarstw? Państwa nasze mają rozmaite ustroje, a jednak możemy prowadzić rokowania między sobą. Skąd się bierze ów strach przed Niemiecką Republiką Demokratyczną?

Przechodząc do następnego punktu, dotyczącego wycofania wojsk okupacyjnych z Niemiec, minister Mołotow oświadczył: Wyrażono tu obawę, że wycofanie wojsk spowoduje, iż Niemcy zachodnie i nieomal cała Europa zachodnia pozostaną bezbronne. Obawy takie — powiedział minister Mołotow — są pozbawione wszelkich podstaw. Proponuje się przecież równoczesne wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec wschodnich i zachodnich. Propozycja ta przyjęta zostałaby z aprobatą przez ludność niemiecką.

Powiada się, że po wycofaniu wojsk pozostanie w Niemczech policja. Wiadomo jednak, iż rząd NRD niejednokrotnie proponował omówienie problemu sił policyjnych i ich rozmieszczenia. Propozycje te zostały jednak odrzucone.

W konkluzji minister Mołotow oświadczył: delegacja radziecka proponuje utworzenie rządu ogólnoniemieckiego i okazanie Niemcom pomocy w tym, aby sami mogli przeprowadzić wybory. Wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec wschodnich i zachodnich byłoby posunięciem, które by to gwarantowało. Niemcy nie mogą zawierać żadnych układów militarnych, ani uczestniczyć w tego rodzaju układach. Postulat ten wynika z porozumień podpisanych przez cztery mocarstwa.

Kończąc swe przemówienie minister spraw zagranicznych ZSRR stwierdził: Niektóre oświadczenia uczestników konferencji można by interpretować jako niechęć do szukania dróg prowadzących do porozumienia. Delegacja radziecka jest za tym, by poszukiwania te kontynuować.

Po przemówieniu ministra Mołotowa postanowiono, że następne posiedzenie konferencji odbędzie się w sobotę, jak zwykle, o godz. 15.

Adenauer sieje pesymizm

KABLOGRAM Z BERLINA

Kiedy wczoraj wieczorem na koncercie w ambasadzie radzieckiej Ninelle Kurgafina — znakomita artystka leningradzkiego baletu w niebiesko-biało-czerwonym kostiumie z przypiętą do włosów frygijką — symbolem Wielkiej Rewolucji Francuskiej — odtańczyła fragment z baletu „Płomień Paryża", zerwała się burza oklasków i wołanie o bis.

Obecni byli na sali 4 ministrowie i członkowie ich delegacji oraz dziennikarze zagraniczni i niemieccy ze Wschodu i Zachodu.

Entuzjazm zebranych spowodował, że Ninelle musiała bisować, a minister Bidault dwukrotnie dziękować uśmiechem wielkiej artystce za złożenie tak pięknego hołdu najpiękniejszym postępowym tradycjom Francji.

Odbywało się to zaledwie w 4 godziny po wygłoszeniu przez pana Bidault w tymże gmachu, tylko w innej sali — w sali zwierciadlanej — przemówienia, w którym minister spraw zagranicznych rządu pana Laniela z melancholią w głosie stwierdził: istnieje system wschodni, który jest faktem dokonanym (un fait accompli) i on to podważył całkowicie (a bouleversé complètement) samą podstawę polityki europejskiej.

Zdanie to miało oznaczać, że powstanie potężnego obozu krajów pokoju od Bałtyku po Ocean Spokojny uniemożliwia kontynuowanie dawnej tak zwanej polityki europejskiej i nowego jej bońsko-paryskiego wydania.

Mowa wczorajsza pana Bidault nie wniosła nic nowego i nie ona była wydarzeniem dnia.

★

Wydarzeniem były nowe propozycje radzieckie, konkretyzujące, w jaki sposób przeprowadzone być mają wybory, aby były prawdziwie wolne i mogły doprowadzić do zjednoczenia Niemiec na prawdziwie demokratycznej podstawie.

Jak wiadomo minister Mołotow zaproponował, by Izba Ludowa NRD łącznie z parlamentem w Bonn wyłoniła ogólnoniemiecki rząd tymczasowy, którego zadaniem byłoby przygotowanie i przeprowadzenie wolnych wyborów i reprezentowanie Niemiec przy przygotowywaniu traktatu pokojowego.

Minister Mołotow podkreślił, że chodzi o to by wybory były naprawdę wolne, bez nacisku z zewnątrz i z wewnątrz. Od wpływu na wybory wykluczone być muszą wielkie monopole zachodnio-niemieckie.

★

Na konferencji prasowej brytyjskiej, gdy referowano ten postulat, kilku bardzo zamożnie wyglądających dziennikarzy parsknęło śmiechem. Dla nich wpływ na wybory wielkiego kapitału jest synonimem wolności i demokracji. Robotnicy, którzy wybierają fabrykantów, chłopi, którzy wybierają lordów — oto wolne wybory w pojęciu ludzi o umysłach z XIX wieku, przeniesionych w konserwach w wiek XX.

Rzecz prosta, że natychmiast ze strony tych ludzi rozległy się głosy, iż propozycje radzieckie są nie do przyjęcia i właściwie w sprawie niemieckiej szanse porozumienia są już zupełnie nikłe. W godzinę później w tym samym duchu odezwał się rząd boński niecierpliwy, podenerwowany przedłużającą się konferencją.

W samych Niemczech Adenauerowi zarzuca się, że celowo rozsiewa pesymizm — bo nie jest zainteresowany — jak wiemy w zjednoczeniu Niemiec.

Jak bardzo pogłębił się rozdział w samych Niemczech świadczy dzisiejszy artykuł wstępny w socjaldemokratycznym berlińskim „Telegraph" piśmie licytującym się od lat z Adenauerem w antyradzieckiej hecy.

I oto dziś nagle „Telegraph" pod znamiennym tytułem: „Dalej rokować, dalej prowadzić rokowania" pisze: „Teraz, kiedy minister Mołotow uczynił to samo co jego partnerzy i do czego ma prawo, mianowicie przedstawił stanowisko swojego rządu, natychmiast woła się, że nie ma szans porozumienia".

Polemizując w dalszym ciągu „Telegraph" kończy: „Należy przez dalsze rokowania spowodować zbliżenie się obu stanowisk bez względu na to, czy z tego powodu konferencja będzie musiała trwać o jeszcze jeden tydzień dłużej".

Ten głos stanowi novum bardzo niebezpieczne dla zwolenników szybkiego zakończenia konferencji z możliwie najmniejszymi wynikami.

★

Zwolennicy niedogadania się — honorowym ich przewodniczącym jest pan Adenauer, a do zarządu wchodzą różni wstecznicy innych narodowości — liczyli, że uda im się, jak w latach zimnej wojny, wytworzyć mniej więcej jednolitą w kapitalistycznej prasie opinię, że z Rosjanami próżno pertraktować. Tę bitwę o opinię już zaczynają przegrywać nawet tam, gdzie — jak w wypadku „Telegraphu" — przeszłość tego pisma gwarantowała im dotąd zawsze pomoc. Zapomnieli, że każde pismo ma swych czytelników, a czytelnicy gazet w Europie zachodniej od dłuższego już czasu protestują przeciwko uważaniu ich za bezrozumnych ślepców. Przeciętny czytelnik zachodnio-niemiecki czy francuski, włoski czy belgijski wie, że ta berlińska konferencja może go uratować przed wkładaniem na głowę pruskiego hełmu armii europejskiej i stania na baczność przed atlantyckim okupantem europejskiej wspólnoty.

E. OSMAŃCZYK

Berlin, 5 luty 1954

Niemcy muszą być państwem pokojowym i demokratycznym

Oświadczenie rządu NRD

BERLIN. Jak już donosiliśmy, na posiedzeniu Izby Ludowej NRD w dniu 3 bm. premier Otto Grotewohl złożył w imieniu rządu NRD oświadczenie w sprawach będących przedmiotem obrad konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych.

Omawiając propozycje Związku Radzieckiego na konferencji berlińskiej premier Grotewohl zwrócił zwłaszcza uwagę na słowa ministra Mołotowa, że rząd radziecki będzie przeciwdziałał wszelkim próbom wskrzeszenia militaryzmu niemieckiego.

Premier Grotewohl podkreślił, że propozycje radzieckiego ministra spraw zagranicznych Mołotowa w kwestii Niemiec zgłoszone na konferencji berlińskiej pokrywają się całkowicie ze stanowiskiem rządu NRD. Niemcy muszą być państwem pokojowym i demokratycznym.

Zawarcie układów z Bonn i Paryża — oświadczył premier — jest zdradą narodu. Naród niemiecki nie może ich uznać i nigdy nie uzna.

W dalszym ciągu premier Grotewohl poddał ostrej krytyce stanowisko mocarstw zachodnich w sprawie wyborów w Niemczech, podkreślając m. in., że propozycja Edena, by przygotowaniem wyborów zajęły się cztery mocarstwa okupacyjne — jest nie do przyjęcia.

Interesy narodu niemieckiego — głosi oświadczenie — wymagają, by nie mogły się już powtórzyć w Niemczech wybory na modłę hitlerowską.

Wolne wybory ogólnoniemieckie możliwe są tylko w tym wypadku, jeżeli anulowane będą statut okupacyjny i układy z Bonn i Paryża.

Z kolei oświadczenie rządu NRD podkreśla z naciskiem konieczność udziału przedstawicieli Niemiec w przygotowaniu traktatu pokojowego.

Oświadczenie rządu NRD złożone przez premiera przypomina, że o istotnym stosunku narodu niemieckiego do układów wojennych świadczyło już referendum ludowe przeciwko remilitaryzacji przeprowadzone w 1951 r. W Niemieckiej Republice Demokratycznej wypowiedziało się wówczas na piśmie przeciwko remilitaryzacji 12,1 miliona osób, a w Niemczech zachodnich — 9,1 miliona osób. Należy przy tym pamiętać, że w Niemczech zachodnich zbieranie podpisów przeciwko remilitaryzacji było zakazane.

Jeżeli — oświadczył premier Grotewohl — nie będzie mogło dojść do porozumienia między ministrami spraw zagranicznych w sprawie konieczności anulowania układów wojennych, zalecamy oddanie decyzji w tej sprawie w ręce narodu niemieckiego. **Proponujemy więc, by przeprowadzić niezwłocznie w obu częściach Niemiec demokratyczne referendum ludowe w warunkach całkowitej równości i wolności.**

Wiec młodzieży berlińskiej

BERLIN. **W dniu 4 lutego w gmachu berlińskiej Sporthalle w Al. im. Stalina odbył się masowy wiec młodzieży berlińskiej poświęcony czwartej rocznicy ogłoszenia w Niemieckiej Republice Demokratycznej ustawy o młodzieży.** Na wiecu obecni byli przewodniczący Izby Ludowej **J. Dieckmann** oraz wicepremier NRD i pierwszy sekretarz KC SED **Walter Ulbricht.**

Na wiec przybyły delegacje młodzieży Niemiec zachodnich, m. in. z Duisburga i Bremy.

Wicepremier NRD Walter Ulbricht wygłosił przemówienie do młodzieży. Mówił on o ciężkiej sytuacji młodzieży Niemiec zachodnich, gdzie rząd boński prowadzi politykę remilitaryzacji i przygotowań wojennych oraz podkreślił, że w przeciwieństwie do tego w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w wyniku stałej opieki ze strony rządu robotniczo-chłopskiego, stworzono młodzieży wszelkie warunki rozwoju umysłowego i fizycznego.

Uczestnicy wiecu hucznymi oklaskami przyjęli oświadczenie Ulbrichta, że propozycje ministra spraw zagranicznych ZSRR Mołotowa na berlińskiej konferencji są całkowicie zgodne z interesami narodu niemieckiego, który gorąco pragnie traktatu pokojowego i zjednoczenia ojczyzny na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Deputowany francuski występuje przeciw stanowisku min Bidault

PARYŻ. Stanowisko, jakie zajmuje delegacja francuska na berlińskiej konferencji, wywołuje coraz większe niezadowolenie w kołach parlamentarnych. Wiceprzewodniczący Zgromadzenia Narodowego G. Palewsky (partia gaullistowska) wystosował list do przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego, żądając natychmiastowego zwołania posiedzenia tej komisji. Palewsky wskazuje, że członkowie komisji **„nie mogą pozostawać dłużej niemi i bezczynni"** wobec **„faktu zamachu na prawa suwerennego Zgromadzenia Narodowego"** ze strony przedstawicieli Francji na konferencji berlińskiej. **Delegacja francuska w Berlinie** — pisze Palewsky — **postępuje w ten sposób, jak gdyby, wbrew rzeczywistości, układ o europejskiej wspólnocie obronnej został już ostatecznie ratyfikowany przez Francję.**

Trzytomowa „Historia Polski" ukaże się w ZSRR

MOSKWA. Instytut Slawistyki Akademii Nauk ZSRR prowadzi rozległe prace badawcze w dziedzinie historii narodów słowiańskich.

Grupa naukowców tego Instytutu opracowała trzytomową „Historię Polski". Pierwszy tom oddano już do druku.

XII Zjazd Komsomołu — 19 marca br.

MOSKWA. **Komitet Centralny Komsomołu uchwalił zwołać XII Zjazd Komsomołu na dzień 19 marca 1954 r.**

PRZEDSTAWICIELE FIRM ANGIELSKICH u ministra handlu zagranicznego ZSRR

W Moskwie przebywa obecnie delegacja angielskich kół gospodarczych, która przybyła tam dla zbadania możliwości rozszerzenia wymiany handlowej z ZSRR. Delegacja ta odbyła już szereg rozmów z przedstawicielami radzieckich organizacji handlu zagranicznego. Jak donosi agencja TASS rozmowy przebiegają w atmosferze świadczącej o możliwości zawarcia korzystnych, wzajemnych umów handlowych.

W dniu 4 lutego delegację przyjął minister handlu zagranicznego ZSRR Kabanow, który złożył oświadczenie w sprawie możliwości rozwoju handlu między ZSRR a Wielką Brytanią. Min. Kabanow oświadczył, że gdyby nastąpiła normalizacja angielsko-radzieckiej wymiany handlowej, ZSRR mógłby poczynić w Anglii zamówienia na statki i urządzenia przemysłowe na łączną sumę ok. 3 miliardów rubli. Jest rzeczą jasną — mówił dalej min. Kabanow — że radzieckie organizacje handlu zagranicznego są gotowe zwiększyć odpowiednio sprzedaż swych towarów dla Anglii. Obrót towarowy między ZSRR i Anglią mógłby wynieść 3 miliardy rubli rocznie to znaczy przekroczyć największy poziom przedwojenny angielsko-radzieckiej wymiany handlowej z **1937** r. o **0.5** miliarda rubli. Rozwój handlu między ZSRR i Anglią — oświadczył minister Kabanow — leży w interesie obu krajów i mógłby przyczynić się do zbliżenia obu krajów.

Objawy kryzysu w rolnictwie USA

NOWY JORK. Minister rolnictwa USA Benson, przemawiając w komisji gospodarczej Kongresu USA, przyznał, że sytuacja w rolnictwie stale się pogarsza. Zapasy artykułów rolniczych, na które nie ma zbytu z powodu wysokich cen ustalonych przez monopole, nadal wzrastają. Benson stwierdził, że zastój w rolnictwie przybrał tak poważny charakter, że należy się spodziewać rozwoju ogólnej depresji.

Prasa zagraniczna o konferencji czterech

Gdy rozpoczęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Berlinie, a nawet przed jej rozpoczęciem, część prasy burżuazyjnej na zachodzie starała się wmówić opinii publicznej, że konferencja będzie „stratą czasu", gdyż „nie ma możliwości zmiany sytuacji międzynarodowej". Dotychczasowy przebieg konferencji berlińskiej wykazał — i musiała to przyznać ta sama prasa — że żadna konferencja nie jest „stratą czasu". Tym bardziej odbywająca się obecnie konferencja może być poważnym krokiem naprzód na drodze do odprężenia międzynarodowego, a szczególnie do uregulowania problemu niemieckiego i utrwalenia pokoju w Europie. Przy przeglądaniu komentarzy prasy zachodniej rzuca się w oczy skrajna rozbieżność zdań na temat konferencji, zależna przede wszystkim od tego kogo reprezentują dzienniki komentujące jej przebieg.

Wielu korespondentów wykazuje zakłopotanie w obliczu konkretnych argumentów i propozycji min. Mołotowa. Na przykład w paryskim burżuazyjnym dzienniku „Monde" z dnia 30 stycznia br. ukazał się artykuł deputowanego francuskiego Loustanau — Lacau, który polemizuje ze sposobem komentowania wydarzeń w prasie zachodnio-europejskiej na temat konferencji berlińskiej.

„Francuzi — pisze on — nie są wcale idiotami... aby karmić ich wiadomościami, jakie podaje część prasy. Niemało korespondentów dzienników zachodnich nie wierzy w to co pisze".

Ciekawe światło na próby wypaczania propozycji radzieckich przez rzeczników mocarstw zachodnich, rzuca berliński korespondent mieszczańskiego dziennika włoskiego „Il Paese" — Corsini, który pisze:

„Wielu korespondentów angielskich, francuskich i amerykańskich, którzy nie stracili poczucia obiektywizmu, było wysoce niezadowolonych ze sposobu, w jaki rzecznicy zachodni zreferowali wczoraj wieczorem przemówienie Mołotowa i jego propozycje dotyczące opracowania traktatu pokojowego z Niemcami... Korespondent wielkiej agencji brytyjskiej oświadczył mi po przeczytaniu uważnie tekstu Mołotowa, że nie mógł znaleźć w nim nic, co przypominałoby sprawozdania podane przez rzeczników prasowych na konferencjach dla dziennikarzy. Wydaje się, że opinię taką wyraził nie tylko jeden korespondent".

Już te dwa tylko cytaty pism burżuazyjnych wskazują na to, jak bardzo mocarstwa zachodnie obawiają się, by jasne, konkretne, zgodne z wolą narodów propozycje radzieckie w sprawie uregulowania problemu niemieckiego i utrwalenia pokoju w Europie nie dotarły do wiadomości szerokich warstw społeczeństwa na zachodzie.

Przeglądając prasę zachodnią można śmiało powiedzieć, że na ogół jedynie dzienniki amerykańskie i adenauerowskie starają się za wszelką cenę informować opinię publiczną zgodnie z wytycznymi swych oficjalnych protektorów, twierdząc, że uregulowanie problemu niemieckiego „jest niemożliwe". Starają się one szerzyć pesymizm i „przygotować" opinię publiczną na ewentualne zerwanie konferencji. Czynią to jednak oględnie, zdając sobie sprawę z dążeń narodów, które gorąco pragną odprężenia w sytuacji międzynarodowej i wierzą, że konferencja berlińska będzie poważnym krokiem naprzód w tej dziedzinie. Ale nawet ta prasa nie jest w stanie ukryć faktu, że stanowisko mocarstw zachodnich odnośnie problemu niemieckiego, nie jest tak jednolite, jak to wydawałoby się na pierwszy rzut oka. Najwięcej obaw wśród polityków amerykańskich budzi stanowisko Francji. Np. „New York Times" pisze, że „Francja jest najsłabszym punktem koalicji zachodniej". Opinię tę argumentuje dziennik w następujący sposób:

„Francja związana jest z Zachodem w ramach paktu atlantyckiego, lecz stanowisko jej w sprawie Niemiec i jedności Europy dalekie jest od stanowiska USA. Francja odczuwa strach przed odrodzonymi Niemcami (czytaj: remilitaryzacją Niemiec — red.), co przeszkadza Francji w spełnianiu życzeń USA odnośnie ponownego uzbrojenia Niemiec. Prowadzi to do tego, że wielu Francuzów liczy na proponowaną przez Moskwę konferencję pięciu mocarstw".

Część prasy zachodniej nie szczędzi gorzkich uwag pod adresem swych ministrów, krytykując ich stanowisko odnośnie problemu niemieckiego. Np. londyński tygodnik „Tribune" pisze:

„Czegóż chce pan Eden? Chce on wolnych wyborów w zjednoczonych Niemczech oraz pełnej swobody działania przyszłego rządu niemieckiego, w dziedzinie przystępowania do koalicji wojskowych. Jest rzeczą naturalną, że nowy rząd niemiecki w ramach EVG (Europejska Wspólnota Obronna) lub innych podobnych układów będzie się zbroił. Dlaczego właściwie mieliby Rosjanie akceptować tego rodzaju plan?" — zapytuje tygodnik.

Podobnie pisze część prasy francuskiej pod adresem ministra Bidault. Dziennik „Liberation" stwierdza, że Bidault, mówiąc o armii europejskiej odwołuje się do parlamentu francuskiego, jako „jedynego sędziego", podczas gdy **„Zgromadzenie Narodowe w praktyce odrzuciło już projekt tej armii".**

Charakterystyczny jest również artykuł specjalnego wysłannika burżuazyjnego dziennika „Combat", który wskazuje na paradoksy, w jakie obfituje „argumentacja" zachodnich ministrów przeciwko propozycjom radzieckim: **„Dzisiaj trzej ministrowie występują w roli obrońców teorii Adenauera... W ten sposób wywierając nacisk na Mołotowa Bidault, Dulles i Eden przyczyniają się do uwypuklenia jednej z najważniejszych klauzul traktatu o „europejskiej wspólnocie obronnej". W jaki bowiem sposób Francja mogłaby wejść w skład sojuszu nowego typu, w którym jeden z partnerów miałby swobodę uwolnienia się z dnia na dzień od swych zobowiązań i to za błogosławieństwem innych sygnatariuszy? W takim wypadku „armia europejska" składałaby się z Francji i czterech innych krajów, podczas gdy zjednoczone Niemcy posiadałyby swą armię narodową. Siłom tym nie dałoby się przeszkodzić w poszukiwaniu awantury".**

Niemiecki dziennik „National Zeitung" pisze o prawdziwych dążeniach szerokich warstw ludności NRD i Niemiec zachodnich, których interesy wcale nie pokrywają się z interesami militarystów, zgrupowanych wokół kliki Adenauera: **„Chcemy Niemiec, które należałyby do narodu niemieckiego i służyły pokojowi, chcemy Niemiec bez monopoli i junkrów. Chcemy by niemiecka ziemia stała się ojczyzną demokracji".**

Czy istnieje możliwość rozwiązania problemu niemieckiego i utworzenia jednolitych, demokratycznych, pokój miłujących Niemiec, rozwijających się w warunkach pokojowego współżycia ze swymi sąsiadami?

Na to pytanie odpowiada dziennik francuski „Humanite" **„Istnieje możliwość pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Jest to rozwiązanie proponowane przez rząd ZSRR w projekcie traktatu pokojowego, godzącego poszanowanie niezawisłości Niemiec z troską o bezpieczeństwo ludów Europy... Trzeba wybierać między awanturą europejską, do której palą się spadkobiercy Hitlera, a zawarciem traktatu pokojowego, wyrażającego zaufanie dla ludu niemieckiego... nie ulega jednak wątpliwości, że jeżeli opinia publiczna we wszystkich krajach będzie zdawać sobie sprawę z powagi rozgrywki, to w Berlinie mogą być jeszcze osiągnięte wielkie postępy".**

Propozycja ministra Mołotowa w sprawie przeprowadzenia referendum w całych Niemczech, w którym każdy Niemiec mógłby się swobodnie wypowiedzieć, czy jest za „armią europejską", za odrodzeniem niemieckiego militaryzmu, czy też za traktatem pokojowym i za możliwością pokojowego rozwoju — zaskoczyła mocarstwa zachodnie, które krótkim „nie" odrzuciły propozycję umożliwiającą narodowi niemieckiemu wypowiedzenie swego zdania o sprawie jego własnego bezpieczeństwa. Na zamieszanie to wskazują tytuły artykułów, zamieszczonych w niektórych dziennikach angielskich.

„Nowa radziecka propozycja — referendum dla Niemiec — zjednoczenie, albo związek z Zachodem — trudny wybór" — oto tytuł artykułu „Timesa" omawiający propozycję radziecką w sprawie referendum. „Daily Express" zaopatruje komentarz na temat referendum takim tytułem: **„Pozwólcie Niemcom wybierać".**

Amerykański „New York Times", który tak wiele pisał o „umożliwieniu narodowi niemieckiemu wyrażenia swej woli" nagle, gdy min. Mołotow wysunął propozycję przeprowadzenia referendum, w którym wypowiedziałby się cały naród niemiecki, zmienia front i w artykule wstępnym poświęconym propozycji ministra Mołotowa pisze, że „propozycja odbycia referendum jest nieuczciwa".

Narody świata śledzą uważnie przebieg konferencji i nie dadzą się oszukać „europejskim" szyldem, pod którym usiłuje się odbudować agresywny Wehrmacht, który stanowiłby groźbę dla pokoju i bezpieczeństwa Europy. Miliony prostych ludzi na całym świecie — wbrew wysiłkom pewnej części prasy zachodniej, zmierzającym do siania pesymizmu — zdają sobie sprawę, że problem niemiecki może być rozwiązany tylko na zasadach demokratycznych, pokojowych, wspólnym wysiłkiem wszystkich mocarstw. Zdają sobie sprawę, że droga do rozwiązania problemu niemieckiego zgodnie z interesami bezpieczeństwa Europy nie prowadzi i nie może prowadzić przez „europejską wspólnotę". Narody, a szczególnie naród niemiecki, wiedzą, że nieuczciwością są właśnie próby mocarstw zachodnich pozbawienia narodu niemieckiego możliwości decydowania o swym losie. Próby te wynikają z niewiary mocarstw zachodnich, a nawet wręcz z obawy przed niemieckimi siłami demokratycznymi.

H. KAWKA

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Na trasach alpejskich

Udany start Kowalskiej w slalomie

(Telefonem z Austrii)

BAD GASTEIN 5. I — W drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo Austrii rozegrane zostały dwie konkurencje: slalom specjalny kobiet i bieg zjazdowy mężczyzn w których oprócz Austriaków poza konkursem startowali narciarze zagraniczni, a w tej grupie Polacy.

W piątek, w godzinach wieczornych połączyliśmy się z hotelem w Bad Gastein, w którym mieszkają zawodnicy polscy, skąd **trener Gluziński opowiedział nam o przebiegu obydwu konkurencji:**

— Do slalomu specjalnego w konkurencji kobiet zgłoszono 24 Austriaczki startujące w mistrzostwach krajowych oraz 13 zawodniczek zagranicznych reprezentujących barwy Kanady, Polski, Szwecji i USA.

Slalom odbył się na dosyć trudnej trasie, a dodatkowe przeszkody stwarzało oblodzenie, przy czym w wielu miejscach znajdowały się niebezpieczne dziury w pokrywie śnieżnej odsłonięte przez wiatr. **Jako pierwsze wyruszyły Austriaczki, z których najlepszy wynik i tytuł mistrzowski uzyskała Hochleitner w łącznym czasie obydwu przejazdów 1,21,5.**

Zawodniczki austriackie reprezentują wysoki poziom, ale kiedy na starcie stanęły slalomistki zagraniczne okazało się, że nawet na tak trudnej trasie można osiągnąć jeszcze lepsze rezultaty. **Amerykanka Burr uzyskała najlepszy czas dnia 1,20,5.**

Przyjemną niespodziankę sprawiła nam Marysia Kowalska. W konkurencji międzynarodowej zajęła ona czwarte miejsce z czasem 1,31,6, a taki sam wynik uzyskała Austriaczka Sailer zajmując szóste miejsce wśród zawodniczek swego kraju.

Nie powiodło się tym razem Grocholskiej. Za ominięcie bramki została ona zdyskwalifikowana, a trzecia nasza reprezentantka Kubicówna jadąc zbyt pewnie, nie ustrzegła się upadków i straciła wiele cennych sekund zajmując ostatecznie dalsze miejsce.

Po południu rozegrany został bieg zjazdowy mężczyzn z udziałem 61 narciarzy austriackich. W ośmioosobowej grupie Szwedów i Amerykanów znajdował się także Andrzej Roj Gąsienica.

Jędrek Roj pojechał wraz z dwoma Amerykanami przed rozpoczęciem konkurencji. Wprawdzie nie miał on upadku jednak po przekroczeniu mety oświadczył, że jeszcze na tak trudnej trasie nie startował, a nasza zakopiańska trasa FIS II jest w porównaniu z Graukogel zwykłą nartostradą. **W przejeździe do konkurencji Roj uzyskał czas 3,08,8, co dało mu piątą lokatę w konkurencji międzynarodowej, ale 29 miejsce w zestawieniu wszystkich wyników.**

Dwa rekordy Polski na mistrzostwach w jeździe szybkiej na lodzie

W piątek 5 bm w Zakopanem rozpoczęły się mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej na lodzie w konkurencji kobiet i mężczyzn. Udział bierze 17 zawodniczek i 52 zawodników. Pierwszy dzień zawodów upłynął pod znakiem rekordów. Biegi przeprowadzono w dobrych warunkach atmosferycznych i na doskonale przygotowanym torze.

W biegu na dystansie 500 m kobiet mistrzynią została zawodniczka Stali — Majcher w czasie nowego rekordu Polski — 54,1 sek. Drugą była Potapowicz (Stal) w czasie 54,3 sek., który jest również lepszy od poprzedniego rekordu Polski (o 0,1 sek.), trzecia Niemczyk (CWKS) — 55,5 sek.

Drugi rekord Polski padł w biegu na dystansie 3000 m kobiet. Ustanowiła go Potapowicz rezultatem 6.11,1. Wynik lepszy od poprzedniego rekordu Polski uzyskała również Majcher — 6.14,0, która na tym dystansie zajęła drugie miejsce przed Skrzetuską (CWKS) — 6:21,7.

W biegu na dyst. 500 m mężczyzn triumfował Magierowski (Kolejarz) — 46,3 sek.

Rekord świata w rzucie oszczepem

W Leningradzie, na centralnych zawodach lekkoatletycznych zrzeszenia Medyk, Koniajewa ustanowiła rekord świata w rzucie oszczepem wynikiem 53,56 m.

Wynik ten jest o 15 cm lepszy od poprzedniego rekordu świata należącego również do lekkoatletki radzieckiej Smirnickiej.

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE Komitet Nakład RSW „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa ul. Wspólna 61. TELEFONY centr.: 8-52-71, 2, 3, 4, 5 Red. Naczelny 8-76-81, Z-ca Red. Naczelnego 8-20-49, Sekretarz Redakcji 8-02-68, Dział Koresp. i Listów 8-07-82, Kier. Administracji 8-02-56, Red. nocna, centr. DSP 8-22-01, wewn. 101, 8-56-94. ADMINISTRACJA: Warszawa, Marszałkowska 8, IV p., tel. 8-07-11 i 8-82-51, wewn. 65. SKŁAD I DRUK: Zakł. Graf. „Dom Słowa Polskiego".

PRENUMERATA i KOLPORTAŻ: PPK „Ruch" Oddział w Warszawie, Srebrna 12

WARUNKI PRENUMERATY: Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze w terminie do dnia 10-go każdego miesiąca poprzedzającego okres zamawianej prenumeraty. Cena mies. — 2.50 zł, kwart. — 7.50 zł, półrocznie — 15.00 zł, rocznie — 30.00 zł. Zamówienia zbiorowe na pren. zakładowe przyjmują miejscowe placówki PPK „Ruch".